22 lipca **NA START PRÓBY SPO** 22 lipca

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 57 | Warszawa, czwartek 20 lipca 1950 r. | Rok VI

22 lipca **BUDUJEMY SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚĆ** 22 lipca

Półroczny plan szkolenia przodowników w 1950 r. wykonała najlepiej Gwardia

PLAN szkolenia kadr w. f. i sportu na rok 1950 przewiduje przeszkolenie 3.660 przodowników w. f., 330 instruktorów w. f. i 404 instruktorów sportu. Załączona poniżej tabela ilustruje wykonanie planu za I-sze półrocze.

PRZODOWNICY W. F.

Organizacja	Plan			Obesłanie			Wyszkolenie			Sprawność org. w %	Spraw. szkol. w %	Wyk. planu w %
	Razem	Męż.	Kob.	Razem	Męż.	Kob.	Razem	Męż.	Kob.			
CRZZ	350	230	120	289	201	88	277	193	84	82,6	95,1	79
ZSCh.	580	405	175	515	409	106	383	310	73	88,8	74,4	66
Gwardia	63	63	—	63	63	—	54	54	—	100	85,7	85,7
Razem	993	698	295	867	673	194	714	557	157	86,3	82,8	72,3

Wskaźnik wykonania planu szkolenia przodowników w. f. (72,3%) wykazuje znaczną poprawę w stosunku do roku ubiegłego (51,9%), a więc o 20,4%.

Jest to fakt tym bardziej pocieszający, że przodownicy w. f. mają być aktywem społecznym, pracującym w najbardziej dołowych ogniwach ruchu sportowego, działających bezpośrednio przy zakładach pracy, jakimi są Koła Sportowe i Ludowe Zespoły Sportowe.

Tegoroczny plan szkolenia przodowników w. f., jak wynika z tabeli, najlepiej wykonała Gwardia, przed CRZZ i Samopomocą Chłopską.

NIE znaczy to jednak, że sytuacja w szkoleniu przodowników w. f. jest dobra. Ze sprawozdań kierowników kursów wynika, że Zrzeszenia Sportowe nie przywiązują jeszcze należytej wagi do sprawy rekrutacji kandydatów na kursy, przysyłając częstokroć uczestników czysto administracyjnie.

W sprawozdaniu z kursu przodow-

(Dokończenie na str. 2)

Rakoczy — wzór obywatelki

KRAKÓW, 19.7. (tel. wł.) —

Przedstawicielowi naszej Redakcji udało się zebrać garść szczegółów o mistrzyni świata w gimnastyce, Helenie Rakoczy. Prezes Włókniarza Korony, Rudolf Lowas, mówi:

— *Klub nasz otoczył Helenę Rakoczy specjalnie troskliwą opieką, przydzielając jej mieszkanie w budynku klubu przy ul. Sopolskiej gdzie znajduje się nasza sala gimnastyczna. Rakoczy poświęca cały swój wolny czas gimnastyce. Nawet w czasie... gotowania obiadu wbiega ona często na salę, aby trochę poćwiczyć. Rakoczy jest poza tym instruktorką naszego klubu i kształci swe młodsze koleżanki klubowe. Trenerem naszej mistrzyni jest od dawna długoletni trener gimnastyczny, Tadeusz Daniel.*

Mąż naszej triumfatorki z Bazylei, Władysław Rakoczy w ten sposób mówi o swej żonie:

— Moja żona urodziła się 22 grudnia 1922 r. w domu mechanika-ślusarza krakowskich tramwajów. Od 14 roku życia z zapałem uprawia gimnastykę. Mamy 8-letnią córeczkę, Ewunię.

Mąż Heleny Rakoczy jest instruktorem krakowskiego Związkowca Garbarni, w którym to klubie grał kiedyś w piłkę nożną i uprawiał pięściarstwo.

J.



Równym, silnym, niezwyciężonym krokiem maszerują sportowcy Polski Ludowej podczas tegorocznego Święta Pracy 1 maja

Wszystko - ale przede wszystkim kadry

PRZEZ 6 lat, które dzielą nas od ogłoszenia Manifestu Lipcowego, wykonaliśmy długi i uciążliwy marsz naprzód, którego poszczególne etapy najeżone były trudnościami i nie zawsze kończyły się sukcesami.

Wszystko co dziś mamy to rezultat walki, pracy zespołowej i indywidualnej, a przede wszystkim rezultat zastosowania nowej, nieznanej dotąd w Polsce struktury ideologicznej i organizacyjnej, wzorowanej na Związku Radzieckim.

Realizując zadania, które wyrastają nam na drodze sportu Polski Ludowej do Socjalizmu, udoskonalamy coraz bardziej tę strukturę (to znaczy wzorujemy się coraz lepiej, precyzyjniej na Związku Radzieckim), kształcimy naszą świadomość ideologiczną. Budujemy więc fundamenty, sięgające coraz głębiej, coraz szerzej fundamenty, na których wyrasta masowa kultura fizyczna, prężna rewolucyjną dynamiką, przynosząca osiągnięcia ilościowe i jakościowe.

Wielokrotnie pisaliśmy o drodze rozwoju polskiego sportu, o jego błędach w pewnym sensie odchyleniach i wreszcie o zakończeniu okresu reorganizacji — o powstaniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, o jego pierwszym plenarnym posiedzeniu w Sejmie.

Sport związkowy, którego nici siatki organizacyjnej skupiają się w CRZZ, sport wiejski zsynchronizowany z pracą i zadaniami Związku Samopomocy Chłopskiej, pozwoliły osiągnąć pewien poziom w akcji Zrzeszeń usprawniających, kontrolujących działalność kół i poziom Rad Sportu Wiejskiego, organizujących Ludowe Zespoły Sportowe. Akademickie Zrzeszenie Sportowe, Związki Sportowe, Sport szkolny, Gwardia, Wojsko zaczynają włączać się w tryby jednej wielkiej machiny, kultury fizycznej Polski Ludowej, machiny — nad którą czuwa GKKF, kierując nią coraz lepiej, skuteczniej.

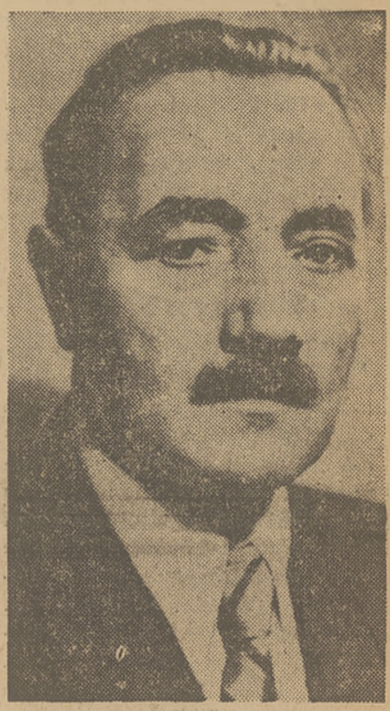
MOŻNA by rozpatrywać szereg pozycji, które wyodrębniły się od czasu, gdy sport dziko hasał po zdewastowanych wojną boiskach do chwili obecnej, gdy jego charakter i wartość ocenić można i zmierzyć tysiącami kół i Zespołów Ludowych, wynikami spotkań w kraju, zagranicą, mistrzostwami świata, triumfami Stawczyka, Kocerki, Kasperczaka czy Rakoczy. Jest w Polsce sport masowy i jego rezultatem są m. in. osiągnięcia wyczynowców.

Jest również duży stopień świadomości politycznej i społecznej tych mas sportowych, które ramię przy ramieniu maszerują z masami całego społeczeństwa, dźwigając wspólne brzemię trosk, biorąc najczynniejszy udział w walce o Pokój i lepszą przyszłość. Sportowcy różnią się dziś od sportowców przedwojennych nie mniej, niż sport obecny, jego struktura i dusza.

Ktoś pomyślałby w tej chwili, że wobec tego wszystko jest znakomite, że planowanie, wykonywanie, że produkcja sportowa, że szkolenie fachowe są całkowicie bezbłędne. Ale niestety tak nie jest. Tylko — my wiemy, że tak nie jest. Znamy coraz lepiej nasze błędy, nasze niedociągnięcia, a w ogniu ostrej krytyki i samokrytyki na zjazdach Zrzeszeń, walnych zebraniach Związkowych coraz odważniej i bardziej fachowo wytykamy minusy wiedząc, że świadomość błędów, a następnie ich likwidowanie jest podstawą późniejszych osiągnięć.

Jest jeszcze dużo zakłamania, obłudy, pokrywanej w najlepszym wypadku rutyniarstwem. Ale mimo wszystko świadomość niedomagań to może jedno, jeśli nie z największych to z pewnością najbardziej użytkowych osiągnięć ostatnich miesięcy roboczych narad, zebrań i konferencji.

(Dokończenie na str. 3)



PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT POWIEDZIAŁ:

— TRZEBA więcej, niż dotychczas poświęcać uwagi zagadnieniom obronności.

Należy również bardziej, niż dotychczas, doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

W ten sposób również skutecznie służymy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

400.000 sportowców w kołach i klubach

Blisko 400.000 sportowców związkowych, zrzeszonych w 708 klubach i 1.920 kołach — to potężna armia, świadoma zadań, jakie stoją przed sportem Polski Ludowej. Na boiskach, pływalniach i ringach podnosi ona sprawność fizyczną, potrzebną do wydajniejszej pracy zawodowej wzmacniając walkę o Pokój.

Poniższe zestawienie ilustruje stan posiadania sportu związkowego z podziałem na poszczególne Zrzeszenia Sportowe:

	kluby	koła	członk.
Ogniwo	54	234	52.300
Związkowiec	103	265	49.700
Górnik	60	154	47.400
Budowlani	69	220	44.000
Spójnia	82	422	42.450
Kolejarz	94	166	38.500
Włókniarz	89	140	36.200
Stal	78	133	36.100
Unia	79	186	33.100

5 milionów zł dla gimnastyków

CRZZ przyznała 5 mil. złotych Zrzeszeniom Sportowym, które wyróżniły się na mistrzostwach gimnastycznych Polski w Gdańsku.

Zrzeszenie Sportowe Stal otrzymało 2,5 mil. zł, ZS Górnik — 1,5 mil. zł, ZS Ogniwo — 1 mil. zł.

Zrzeszenia te zajęły trzy pierwsze miejsca na mistrzostwach w klasyfikacji drużynowej.

Przewodniczący GKKF Lucjan Motyka gratuluje Helenie Rakoczy

W ZWIĄZKU ze zdobyciem mistrzostwa świata przez Helenę Rakoczy, przewodniczący GKKF — pos. Lucjan Motyka wysłał do mistrzyni świata następującą depeszę gratulacyjną:

„Serdecznie gratuluję zdobycia na mistrzostwach świata w Bazylei zaszczytnego I miejsca w 4 konkurencjach i ogólnego mistrzostwa świata w gimnastyce kobiet na rok 1950.

Sukces ten, osiągnięty dzięki Waszej usilnej pracy i zastosowaniu przodujących wzorów gimnastyki radzieckiej, jest najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju sportu polskiego, otoczonego troskliwą opieką Państwa Ludowego i dobrze służy sprawie pokoju i socjalizmu.

Wszyscy sportowcy polscy cieszą się z Waszego osiągnięcia i życzą Wam dalszych sukcesów w sporcie i pracy dla dobra Polski Ludowej".

Tenisiści węgierscy spóźniają się

BUDAPESZT, 19.7 (Tel. wł.). Tenisiści węgierscy, którzy mieli we wtorek 18 wyjechać do Warszawy przełożyli wyjazd o dwa dni.

Sport wiejski potężnieje

NA DZIEŃ 31 marca br. liczba LZS zarejestrowanych w Głównej Radzie Sportu Wiejskiego wynosiła ponad 4.500, a liczba członków ponad 200.000, w tym 35.000 kobiet.

W 1946 r. było zaledwie 55 Ludowych Zespołów Sportowych z 2.515 członkami. Liczby te szybko wzrastały i w 1949 r. było już 522 LZS i 21.562 członków; w 1948 r. 1.950 i 67.000, a w 1948 r. 3.256 i 115.706 członków, w tym 23.431 kobiet.

Kamienie milowe polskiego sportu

28. VII. 1945 — Rezolucja przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Zdrowia, Informacji, Administracji Publ., Związków Młodzieżowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związków Zawodowych w sprawie powołania do życia Państw. Rady WF i PW.

3. I. 1946 — KRN na swej IX sesji uchwala ustawę o obowiązkowym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym oraz dekret o powołaniu do życia Państwowej Rady WF i Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

22. V. 1946 — Ogólnopolska konferencja prasy sportowej zwołana przez PUWF w Warszawie.

5. X. 1946 — Pierwsza sesja Państwowej Rady WF i PW.

16. XI. 1946 — Sesja budżetowa Państw. Rady WF uchwaliła zwrócić się do KRN o powiększenie sum, preliminowanych na sport.

25. II. 1948 — Sejm uchwala ustawę o powołaniu do życia Powszechnej Organizacji Służba Polsce, dotyczącą przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego młodzieży w wieku od 16 do 21 lat.

1. IV. 1948 — Przejęcie agend Związku Polskich Związków Sportowych przez GUKF.

6. IX. 1949 — Krajowa Narada Sportu Związkowego zwołana przez Zw. Radę KF i Sportu przy CRZZ. (Ideologiczna opieka ZMP nad kołami i klubami sportowymi).

28. IX. 1949 — Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

12. X. 1949 — Narada aktywu partyjnego PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. (Omówienie zadań, wynikających z *uchwały Biura Politycznego KC PZPR*).

27. XI. 1949 — I Ogólnopolski zjazd delegatów prasy sportowej.

30. XII. 1949 — Sejm Ustawodawczy powołuje do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej, jako organ kierownictwa, planowania i kontroli całokształtu spraw wych. fiz. i sportu.

16. II. 1950 — Pierwsze Plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

1. V. 1950 — Reorganizacja wf w szkołach. Objęcie opieki nad Szkolnymi Kołami Sportowymi przez kluby i Zrzeszenia.

maj 1950 — Ustanowienie odznaki sprawności fizycznej: „Gotów do Pracy i Obrony".

Żelbetonowa trybuna w Sopocie

SOPOT, 19.7 (Tel. wł.). Przez ostatnie dziesięć dni trwały na kortach w Sopocie gorączkowe przygotowania do XXIV Międzynarodowych Tenisowych Mistrzostw Polski. W wyniku tego powstała nowa żelbetowa trybuna mogąca pomieścić dodatkowo ok. 1.000 osób, co w sumie zwiększa pojemność kortu do 3.500 osób.

Jednocześnie przeprowadzono odbudowę domku klubowego i remont kortu. Zainteresowanie imprezą jest olbrzymie. Wyraża się zwiększonym popytem na abonamenty oraz szerokim zainteresowaniem zakładów pracy, które na zbiorowe listy otrzymują zbiorowe bilety.

Panuje tu wielkie zadowolenie na skutek otrzymanych wiadomości, że czołowi tenisiści Węgier i Czechosłowacji już w piątek przybędą do Sopot. Oczekuje się w każdej chwili zgłoszenia Rumunii.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w dniu Święta Odrodzenia

Tu mówią Polskie Związki Sportowe:

ANDRZEJ PRZEWORSKI, inż.
Prezes PZPN:

—NIE tylko Zarząd PZPN, lecz wszystkie okręgi pracują według ściśle ustalonego planu, przedyskutowanego przez przedstawicieli okręgów na szeregu konferencjach oraz uzgodnionego z GKKF.

Zdać krótkie sprawozdania przed Dniem Wyzwolenia 22 Lipca nie jest rzeczą łatwą, gdyż — powiem szczerze — jesteśmy dopiero w trakcie wykonywania planu i naszych zobowiązań długofalowych. Możemy zapewnić, że na szeregu odcinkach naszego planu osiągnęliśmy dobre rezultaty, a nawet sukcesy, jak np. w zorganizowaniu pierwszej masowej imprezy piłkarskiej — Puchar Polski, przy czym nareszcie wciągnęliśmy do tej imprezy młodzież wiejską i robotniczą, a w tym dużo młodzieży szkolnej.

Podnieśliśmy poziom ideologiczny i dyscyplinę sportowca wyczynowego i działacza, rozszerzyliśmy kadry sędziowskie, uporządkowaliśmy administrację i gospodarkę finansową, a jesteśmy w fazie końcowej przystosowania do naszych potrzeb nowego statutu i nowych regulaminów sportowych.

Uruchomiliśmy współzawodnictwo, które już daje wyniki, zwłaszcza na odcinku dyscypliny treningu i sportowego trybu życia zawodnika.

Niestety, nasz plan, dotyczący wyszkolenia kadry narodowej, a więc odzwierciedlenie obecnej masowości i popularności sportu piłki nożnej wybitnymi wyczynowymi rezultatami — jak wszystkim wiadomo — nie został jeszcze wykonany. Gramy lepiej, lecz nie tak dobrze, jak grać powinniśmy.

Dla PZPN jest jednym z najpoważniejszych zadań, by podnieść poziom piłki nożnej, by grać lepiej, coraz lepiej.

HENRYK MROZOWSKI
Wiceprezes PZB:

—Z CZYSTYM sumieniem możemy stwierdzić, że boks polski znajduje się obecnie na dobrym poziomie europejskim. Dowodów nie trzeba daleko szukać. Przypomnijmy sobie choćby turniej jubileuszowy PZB z udziałem 6 państw. Bokserzy nasi zajęli drużynowo drugie miejsce za reprezentacją Związku Radzieckiego. W pobitym polu była m. in. i ósemka węgierska, a wiemy przecież, że Węgrzy byli przed 1939 r. potęgą (obok Polski) pięściarstwa europejskiego. Zajęcie przez Antkiewicza trzeciego miejsca na Olimpiadzie i zdobycie brązowego medalu oraz zdobycie tytułu mistrza Europy przez Kasperczaka najlepiej świadczy o poziomie naszych zawodników.

Praca nasza skierowana jest już od dłuższego czasu na szkolenie narybku. Na mistrzostwach Polski w Gdańsku widzieliśmy już pierwsze owoce pracy naszych rodzimych trenerów i instruktorów. W Gdańsku dominowała młodzież. Niejednokrotnie, co prawda, większa rutyna pięściarzy starszego pokolenia decydowała o zwycięstwie.

W najbliższym czasie nie przewidujemy zasadniczych zmian w systemie szkolenia zawodników i działaczy. Dotychczasowe metody okazały się słuszne i przyniosły owoce. W 1951 r. przygotowujemy 7 obozów wyszkoleniowych dla kadry reprezentacyjnej i juniorów. Szkolenie będzie już ujednolicone przez dwa kursy trenerów i instruktorów PZB. Nie zapominamy również o konieczności szkolenia sędziów. W programie naszej akcji wyszkoleniowej, jeszcze niezatwierdzonej przez GKKF, przewidujemy dwa kursy arbitrów pięściarskich.

Największymi bolączkami naszego pięściarstwa jest brak odpowiednich sal. Nie można mówić o właściwej popularyzacji sportu pięściarskiego bez sal w tak wielkich ośrodkach, jak Warszawa i Bydgoszcz oraz tak zaniedbanych sportowo, jak Białystok.

CZESŁAW FORYŚ
Prezes PZLA:

—LEKKOATLETYKA nasza rozpoczynając działalność po wojnie, opierała się na nielicznej garstce starej gwardii. Nowy narybek zawodników i zawodniczek, wyczerpany okupacją, miał początkowo słabe wyniki. Brakło trenerów i instruktorów, a ci, którzy przetrwali wojnę, oderwani od życia sportowego przez 6 lat, musieli na nowo dokształcać się i uzupełniać braki w wiadomościach. Dla nich właśnie i nowej kadry PZLA zorganizował unifikacyjne kursy metod treningu

Równocześnie staraliśmy się zainteresować lekkoatletyką jak najszersze masy młodzieży. Umasowienie nie było możliwe, dzięki wybitnej pomocy Państwa. Olbrzymia ilość imprez masowych wyeliminowała zdolniejszych, którzy powiększyli szeregi sportowców wyczynowych.

W trosce o zdrowie zawodników, staraliśmy się zapewnić im opiekę lekarską, nie zapominaliśmy o pomocy dla tych, którzy mieli trudności w treningu. Największą trudnością w popularyzacji niektórych konkurencji lekkoatletycznych był brak sprzętu. Wystarczy powiedzieć, że mamy obecnie w dyspozycji... 4 tyczki i dwa komplety płotków, przy czym jeden z nich jest nieprzepisowy.

Nie wychowaliśmy dotychczas wielu zawodników na miarę europejską, jednak mamy bogate rezerwy niemal w każdej konkurencji. Mamy nadzieję, że dalszy rozwój lekkoatletyki będzie postępował szybko naprzód, dzięki uruchomieniu Wytwórni Sprzętu Sportowego. Powszechny obowiązek wychowania fizycznego wpłynie również dodatnio na wzrost kadr sportu wyczynowego.

Ważny jest problem stworzenia szerokich kadr instruktorskich i w tym celu spodziewamy się utworzenia szkół trenerskiej i instruktorskiej.

STEFAN ASKANAS
Wiceprezes PZMot:

—PRODUKCJA pojazdów mechanicznych w 1955 r. osiągnie:

25.000 samochodów ciężarowych,
12.000 samochodów osobowych,
11.000 traktorów,
32.000 motocykli.

Liczby te podane przez Wicepremiera Minca na V Plenum KC PZPR, stawiają nowe zadania przed Polskim Związkiem Motorowym. Mamy już obecnie poza sobą duże osiągnięcia organizacyjne i sportowe, ale są one małe w porównaniu z tym, czego musimy dokonać w Planie 6-letnim.

Sport motorowy przestał być sportem „białych rękawiczek", a stał się sportem twardych rąk ludzi pracy. Czeka nas olbrzymia praca wyszkoleniowa i propagandowa. Idąc śladami Związku Radzieckiego, gdzie motoryzacja jest zjawiskiem powszechnym, pragniemy zaszczepić całemu społeczeństwu entuzjazm do motoru.

PZMot, w zrozumieniu swych zadań, będzie szkolić nowe, socjalistyczne kadry dla polskiego transportu przez naukę i sport, bowiem sport motorowy jest jedną z form podniesienia zawodowych kwalifikacji kierowców pojazdów mechanicznych.

FELIKS GOŁĘBIOWSKI
Prezes PZKol:

—KOLARSTWO doby obecnej ma w Polsce charakter masowy. Świadczą o tym imprezy, organizowane na szosach i w miastach z przeciętnym udziałem startujących około 300 zawodników, którzy rekrutują się z młodzieży robotniczej i wiejskiej. Gdyby możliwa była organizacja techniczna, zgłoszenia sięgałyby po 700 — 800 kolarzy w każdym wyścigu.

Rozwój kolarstwa należy przypisać opiece Państwa. Wytyczne Partii i Rządu dają gwarancję, że w najbliższej przyszłości sport kolarski ogarnie miliony ludzi, bez różnicy wieku i płci.

Słabą naszą stroną jest kolarstwo torowe. Brak toru w stolicy odbija się ujemnie na zainteresowaniu się młodzieży tą dziedziną sportu kolarskiego, a tory w Szczecinie, Krakowie i Łodzi wymagają kapitalnych remontów i stałej konserwacji. Mamy nadzieję, że przerwane prace przy budowie toru w Warszawie będą wznowione po przejęciu ich przez ZS Kolejarz.

Drugą bolączką jest brak sprzętu. Wprawdzie CRZZ i Gwardia rozprowadziły w teren pewną ilość rowerów wyścigowych, lecz ze względu na zapotrzebowanie należało by tę liczbę uwielokrotnić.

Ważnym elementem rozwojowym kolarstwa są obozy, organizowane przy pomocy GKKF. Powinno być ich jednak więcej, gdyż ilość 20—40 osób w ciągu roku na obozie nie zaspakaja potrzeb.

Duże zaległości mamy na polu przygotowania kadr. Wyszkolenie kadr sędziowskich, trenerskich i działaczy jest jednym z naczelnych zagadnień kolarstwa.

Wielką pomocą dla nas jest współpraca z lekarzami sportowymi. Wyniki badań lekarskich podczas wyścigów dookoła Polski i na trasie Warszawa — Praga — Warszawa są cennym materiałem w naszej pracy. Szczegółowe badania w wyścigach wieloetapowych potwierdzają opinię naukowych powag świata lekarskiego, że kolarstwo jest zdrowym sportem i że wszechstronnie rozwija organizm.

OTTO FIŃSKI, płk
Prezes PZS:

—NAJWAŻNIEJSZ funkcje w nowym zarządzie Polsk. Zw. Szerm. pozostają w rękach tych ludzi, którzy pracowali nad odrodzeniem szermierki i nadaniem jej nowego, postępowego kierunku od chwili wyzwolenia, co gwarantuje dalszy rozwój tego sportu. Uzupełnienie kadr młodymi działaczami wniesie, z pewnością, wiele pozytywnych elementów do pracy zarządu.

Kierunek pracy PZS jest jasno określony. Szermierka jest jednym z podstawowych sportów, zawierających pozytywne elementy wychowania jednostki i wyrabiania cech charakteru, niezbędnych zwłaszcza dla ludzi, którzy mają być kierownikami i dowódcami.

Zarząd PZS zdaje sobie sprawę z tego, że uczynienie szermierki sportem masowym w takim zrozumieniu jak np. lekkoatletyka czy kolartswo — jest niemożliwe. Nie podobna np. zorganizować jednorazowych zawodów szermierczych z udziałem setek i tysięcy zawodników.

Trzeba jednak tak rozbudować poszczególne okręgi, aby grupa zawodników, startujących w centralnych mistrzostwach każdej broni, była wyeliminowana z kilkudziesięciu imprez lokalnych, w których startowało po kilkudziesięciu zawodników, reprezentantów Zrzeszeń czy sekcji.

Po jednej drodze pójdziemy na pewno: po drodze propagowania szermierki na bagnety, która będąc mniej skomplikowana, technicznie jest bardziej zrozumiała jako pierwszy krok do zapoznania się z arkanami szermierki.

Praca PZS pójdzie w kierunku popularyzacji szermierki głównie wśród młodzieży. Trener Kevey pokazał nam, że przy jego metodzie szkolenia juniorów, można w ciągu kilku lat wychować zawodników na miarę międzynarodową, czego przykładem są sukcesy naszych juniorów w walkach z węgierskimi olimpijczykami.

Musimy wypełnić lukę w kadrze sędziowskiej. Pierwszy krok w tym kierunku już zrobiono. Rewelacyjna książka pióra fechtmistrza Kevey o technice szablowej, będzie dalszym krokiem na drodze szkolenia trenerów.

Zrealizowanie wszystkich zamierzeń PZS pozwoli wychować nowe pokolenie szermierzy, świadome tego, że uprawianie sportu jest przede wszystkim szkoleniem samego siebie w duchu sportowej kultury socjalistycznej, elementu ogólnej kultury socjalistycznego Państwa Ludowego.

KONRAD GRUDA
Prezes PZP:

—MANIFEST Lipcowy sformułował fundamentalne zasady na których opiera się gmach Polski Ludowej — z Manifestu Lipcowego wyrósł Ludowy Sport Polski.

Pięciolecie istnienia naszego sportu to nieustanny postęp, to corocznie nowe setki tysięcy młodych ludzi — znajdujących radość i zdrowie, hart i wytrwałość w uprawianiu sportu, to coraz silniej zarysowująca się idea patriotyzmu, postępu i gotowości obrony pokoju w szeregach naszych sportowców, to coraz wybitniejsze osiągnięcia naszego sportu wyczynowego.

W rodzinie naszych sportowców pływacy zapewne nie ostatnie zajmują miejsce. Wzrosła poważnie liczba czynnych zawodników — wynosi ona obecnie o przeszło połowę więcej aniżeli w roku 1939. Podniósł się poziom wyczynowców jedynie 3 rekordy przed wojenne z ogólnej liczby czterdziestu kilku przetrwały do dnia dzisiejszego.

Młody wiek, duża pracowitość naszych pływaków dają gwarancję, że pod kierownictwem naszych trenerów posiadających wysoki poziom teoretycznych wiadomości i sporo praktyki będą czynić dalsze postępy.

Wiele pozostaje jeszcze do zrobienia:

1 Należy zorganizować pływactwo w województwach białostockim, rzeszowskim, olsztyńskim, szerzej rozwinąć w kieleckim i lubelskim.

2 Większą opieką otoczyć zaniedbane u nas dyscypliny — skoki z trampoliny i wieży, piłkę wodną.

3 Są zrzeszenia niedoceniające wagi pływactwa, posiadające kilkaset sekcji piłkarskich, bokserskich ect i jedną jedyną sekcję pływacką. Musi się znaleźć sposób na to, aby wszystkie zrzeszenia należycie doceniły pływactwo — jeden z pięciu podstawowych sportów.

Nigdy jeszcze nasza młodzież nie korzystała w tak wysokim stopniu z pomocy i opieki Państwa. Nigdy nie było w Polsce tak dogodnych warunków dla rozwoju sportu. Trzeba — abyśmy nie pozostawali w tyle — aby styl naszej pracy odpowiadał wysokiemu poziomowi opieki państwowej, odpowiadał szczytnym zadaniom sportu w naszych czasach.

Uczmy się widzieć i usuwać nasze błędy i słabości. Nie poprzestając na osiągnięciach, trzeba iść stale naprzód, dążyć do nowych form odpowiadających nowej rzeczywistości. Wtedy wykonamy nasze zadanie wychowania milionowej armii zdrowych fizycznie i moralnie obrońców pokoju, budowniczych socjalizmu.

BOLESŁAW STANISZEWSKI
Wiceprezes PZL:

—ŁYŻWIARSTWO nie może dobrze rozwijać się w Polsce ze względu na brak sztucznych lodowisk. Na przykładzie jedynego sztucznego lodowiska w Katowicach widać, że mielibyśmy i w tej dziedzinie sportu wiele do powiedzenia. Łyżwiarstwo figurowe znacznie poprawiło swą pozycję.

Wydział Wyszkoleniowy PZŁ opracował wytyczne na najbliższy sezon dla uprawiających łyżwiarstwo szybkie i figurowe oraz dokładne instrukcje do przygotowania się i przeprowadzania prób na odznakę SPO.

W akcji propagandowej PZŁ stara się zainteresować właściwe czynniki w uruchomieniu lodowisk na stawach i sadzawkach, jako najbardziej odpowiednich i najtańszych dla organizatorów oraz umożliwiających najlepsze wykorzystanie dni lodowych.

Sprawę sprzętu łyżwiarskiego częściowo rozwiązała Centrala Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, rozprowadzając w teren około 40 tys. par łyżew. Do 1 stycznia 1951 r. przewiduje się produkcję ok. 50 tys. par łyżew wszelkich modeli. Poważnym mankamentem jest brak produkcji łyżew do jazdy szybkiej, jednak według Centrali Sprzętu Sport. i Szkutniczego — w tym roku jeszcze ma być wyprodukowanych 2.000 par.

W tym roku po raz pierwszy po wojnie łyżwiarze nasi będą mieli okazję nawiązania łączności z krajami demokracji ludowej, reprezentującymi najwyższy poziom światowy.

ADAM WYSOCKI
sekr. gener. PZŻ:

—PRZEDWOJENNE żeglarstwo, zamknięte w wąskim kręgu wybranych, było sportem b. mało popularnym. Obecnie, pod hasłami masowości i sprawności do pracy i obrony, tłumnie wychodzi na pełne morze.

Trudności, związane z pokonaniem powojennego chaosu w tej dziedzinie były ogromne. Przedwojenny sprzęt zdewastowany był prawie w całości. Sprzęt poniemiecki, również zniszczony, wymagał gruntownego remontu.

Wszystko to było przypadkową mieszaniną jednostek o różnej, nie skalibrowanej konstrukcji i o różnym stopniu przydatności. Zaczęto żaglować, myśląc jednocześnie o uporządkowaniu taboru.

Żeglarstwo jest sportem, wymagającym potężnej podbudowy teoretycznej, wobec tego należało zorganizować szkolenie teoretyczne i praktyczne na poszczególne żeglarskie stopnie sportowe — od żeglarza do kapitana.

Ilość istniejących ośrodków podnosi się z sezonu na sezon. Wzrasta również poziom szkolenia. Nasza stale rosnąca kadra instruktorska, wywodząca się w wielkim procencie z szeregów młodzieży robotniczej, stawia sobie coraz wyższe cele szkolenia, konsekwentnie je realizując.

Wydano szereg instrukcji żeglarskich, znormalizowano budownictwo jachtowe, powiększono troskę zarówno o umasowienie żeglarstwa, jak i o podniesienie jego poziomu wyczynowego, zorganizowano pierwszy w Polsce kurs sędziów regatowych i wzorcowy Ośrodek Szkolenia Regatowego w Giżycku, sformowano kadrę narodową.

Wszystko to dzieje się przy niespotykanej przed wojną pomocy Państwa, za pośrednictwem GKKF, który uruchamia Zjednoczone Wytwórnie Sprzętu Sportowego i Szkutniczego.

Zdajemy sobie sprawę, że przed nami jest jeszcze ogrom pracy, ale wiemy, że wystartowaliśmy i że z raz rozpoczętego rejsu nie zawrócimy. Celem, do którego żeglujemy, jest wysoka sportowa moralność socjalistyczna, tak niezawodnie kształtowana przez trudy i piękno życia żeglarskiego.

WACŁAW ZIOŁKOWSKI
Prezes PZA:

—ZAPOWIEDZIANA przez nas przed rokiem „ofensywa atletyczna" dała dobre wyniki. Przed wojną nie mogliśmy nawet marzyć o sukcesach, które objawiają się w następujących liczbach: w PZA mamy zarejesorwanych 1.283 zawodników, zgrupowanych w 62 klubach. Posiadamy dwu trenerów państwowych i 48 instruktorów.

Bieżący rok przyczynił się do popularyzacji atletyki i jej wzrostu przez wprowadzenie Ligi zapaśniczej, utworzenie kl. A i mistrzostw juniorów. Na wzór doświadczeń radzieckich rozpracowujemy zasady techniki i taktyki w sporcie zapaśniczym. Będą one wprowadzone w czyn na obozach kondycyjnych i szkoleniowych.

Ważnym wydarzeniem w życiu atletycznym jest wprowadzenie walk dżudo. Ta konkurencja atletyczna znakomicie przyjęła się zwłaszcza na prowincji i w wojsku. Podnoszenie ciężarów, niestety, nie spopularyzowało się, czemu na przeszkodzie stoi zupełny brak sprzętu. Sztangi, jakie mamy w dyspozycji, są wykonane bardzo prymitywnie. Rekordy polskie daleko tu odbiegają od poziomu europejskiego.

Z końcem roku oczekują nas dalsze rozgrywki w Lidze zapaśniczej, kursy unifikacyjne i trenerskie.

22 Lipca w Stolicy

W Warszawie odbędą się 22 lipca po południu zawody i pokazy sportowe na wszystkich boiskach stolicy. Zakończeniem uroczystości będzie centralna akademia, zorganizowana przez WKKF, dla wszystkich sportowców Warszawy na korcie centralnym CWKS, o godz. 18.

Bogaty program imprez sportowych w stolicy w dniu Święta Odrodzenia przedstawia się jak następuje:

Godz. 13.00 — Wisła (most Poniatowskiego — most Śl.-Dąbrowski) wyścig pływacki.

Boisko (ul. Potocka) — start wyścigu kolarskiego dookoła Warszawy.

Stadion WP — szóstkowy turniej piłki nożnej, 16 drużyn zrzeszeń sportowych.

Przystań Gwardii i Związkowca — pokazowe jazdy na rowerach.

14.30 — Wisła (most Poniatowskiego) — pokazy jazdy motorówek i ślizgowców.

15.00 — Przystań Spójni — błyskawiczny turniej siatkówki kół Spójni.

Park Paderewskiego — turniej piłki ręcznej.

Wisła (most Poniatowskiego — most Śl.-Dąbrowski) — regaty wioślarskie.

Boisko Ogniwa — turniej siatkówki.

Lasek Bielański — pokazy szermiercze (bagnet, szabla, szpada), pokazy gimnastyczne.

Boisko Budowlanych — pokazy bokserskie i zapaśnicze.

15.30 — Boisko Związkowca (Podskarbińska) — mecz piłki nożnej ZS Związkowiec — ZS Unia.

16.00 — Wyścigi motocyklowe, na trasie: Wybrzeże Kościuszkowskie — Bednarska — Dobra — Karowa — Wybrzeże Kościuszkowskie (do Tamki, następnie w kierunku mostu Śląsko-Dąbrowskiego).

Boisko Stali (Okęcie) — mecz piłki nożnej.

Korty CWKS — tenisowe gry pokazowe.

Boisko Ogniwa — Spójnia — Ogniwo piłka nożna.

Przystań Ligi Morskiej — wyścigi kajakowe (do przystani Spójni Marymont).

Pływalnia WKKF — drużynowe mistrzostwa Polski.

Stadion WP — mecz piłki nożnej repr. CWKS — repr. Gwardii.

Park Szkolny — zawody tenisowe juniorów i młodzików.

17.00 — Wisła (most Poniatowskiego — most Śl.-Dąbrowski) — defilada jachtów.

18.00 — Korty CWKS — uroczysta akademia z okazji Święta Odrodzenia.

Ekipa lekkoatletów węgierskich przed wyjazdem z Polski wzięła w poniedziałek udział w odgruzowywaniu stolicy. Goście pracowali przy uprzątaniu gruzów na Muranowie C, obok bloku, który pierwszy wybudowano tu systemem potokowym.

Szkolenie przodowników

dokończenie ze str. 1

ników w. f., odbytego w Przemyślu w dn. 23.2 — 5.4.1950 dla Samopomocy Chłopskiej, kierownik kursu, ob. Saban pisze, że

„w dalszym ciągu przysyła się ludzi nie zbadanych sprawnościowo i zdrowotnie, a nawet takich, którzy nie wiedzą, gdzie i po co jadą".

W sprawozdaniu z kursu ZSCh w Przemyślu, odbytego w dn. 10.I — 20.II.1950, ten sam kierownik kursu pisze:

„Uczestnicy i uczestniczki kursu— to element b. słaby fizycznie i umysłowo".

Widać z tego, że wydział WF Samopomocy Chłopskiej pracuje na tym odcinku w dalszym ciągu niewłaściwie, czego wynikiem jest najsłabszy stosunkowo wskaźnik wykonania planu. Podobne zarzuty można także postawić Zrzeszeniom Sportowym Związków Zawodowych, gdzie jednak sytuacja uległa dużej poprawie.

TWÓRCZA KRYTYKA

Najgorzej przedstawia się do tej pory szkolenie instruktorów sportu. Zostały przeprowadzone kursy narciarskie (2) i kurs dla instruktorów piłki siatkowej.

Obesłanie wszystkich kursów szwankowało zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Kierownicy kursów narciarskich skarżą się na obesłanie kursu ludźmi o niskiej sprawności tak specjalnej dla danej dyscypliny sportowej, jak i ogólnej sprawności ruchowej, oraz nieodpowiednie zaopatrzenie w sprzęt sportowy osobisty.

DZIŚ znając stanowisko władz partyjnych i państwowych z obrad IV Plenum KC PZPR, odpowiedzialni za szkolenie kadr wf i sportu w Zrzeszeniach Sportowych winni sobie wziąć do serca sprawę odpowiedniego doboru ludzi i odpowiedniego rozmieszczenia absolwentów kursów szkoleniowych.

W dobie przekraczania śmiałych planów produkcyjnych kultura fizyczna, której jednym z głównych zadań jest powiększenie zdolności produkcyjnej mas pracujących, nie może w wykonaniu planów wlec się na szarym końcu.

Rok przełomu - 1949
Planowanie dochodzi do głosu

ŻEBY można poznać i zrozumieć przełom, jaki nastąpił na odcinku polityki szkolenia kadr, należy zaznajomić się z pracą w roku 1949 — bowiem ten właśnie rok odegrał decydującą rolę przy tworzeniu się nowego stylu organizacji — którego kręgosłupem, żelazną strukturą, granitowym fundamentem jest — planowanie.

Z tym zagadnieniem i osiągnięciami roku 1949 zapozna nas Naczelnik Wydziału Szkolenia, ob. Czesław Sapiński, którego artykuł drukujemy poniżej:

ROK 1949 był pierwszą próbą planowego przeprowadzenia szkolenia kadr w. f. i sportu w Polsce. Akcja szkoleniowa zgrana była całkowicie z akcją zaopatrzenia ośrodków szkoleniowych w urządzenia i sprzęt oraz odpowiednie środki finansowe.

Plan szkolenia, ogólnie biorąc, został przeprowadzony. Przewidywał on przygotowania do pracy w terenie przodowników, instruktorów w. f. i sportu na kursach szkolenia podstawowego i szeregu sił pomocniczych na kursach wstępnych.

Akcja prowadzona była w Centralnych, Wojewódzkich i Specjalnych Ośrodkach Kultury Fizycznej, centralnie kierowana przez Główny Urząd Kultury Fizycznej przy użyciu kadry instruktorskiej, delegowanej na kursy z aparatu GUKF i angażowanej z innych resortów i organizacji, wg. programów GUKF, opracowanych przez najlepszych specjalistów.

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE

Kandydaci na przodowników i instruktorów, prócz szkolenia fachowego, wskazującego im cel i metody pracy w terenie, przechodzili również przeszkolenie ideologiczne.

(Dokończenie w następnym numerze)

ZOBOWIĄZANIA PŁYNĄ ZE WSZYSTKICH STRON POLSKI

Wszystko — ale przede wszystkim kadry

(Dokończenie ze str. 1)

MUSIMY jednak skoncentrować się na jednej sprawie, na jednym elemencie naszej walki o socjalistyczną rzeczywistość sportową.

Co zdecyduje o realizacji lub nierealizacji, najlepiej choćby przygotowanych planów? Zdecyduje wartość fachowych kadr wykładowców, przodowników, instruktorów, trenerów. Zadecyduje duża ilość podstawowo wyszkolonych przodowników kultury fizycznej, aktywistów, których rzucić będzie można w teren do pracy.

Co wpływało ujemnie na dotychczasowe przeszkalanie na szczeblu podstawowym? Przede wszystkim całkowita centralizacja, która, w naszych warunkach, uniemożliwiała wykonanie planu. Przestawienie systemu szkolenia nastąpi w pełnym stopniu dopiero w roku 1951. Da nam to szybko kilka tys. wysokowartościowych przodowników wychowania fizycznego i instruktorów sportów. Obowiązek szkolenia zostanie rozłożony na WKKFy, powstaną samodzielne administracyjno-gospodarcze szkoły, które będą się nazywały „Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego" (WOSS). WOSS-y będą zorganizowane we wszystkich większych miastach polskich i otrzymają oddziały w takich miejscowościach jak Zakopane, Cetniewo, Giżyck. Wszelkie inne punkty szkoleniowe działające obecnie zostaną z dniem 31.12.1950 r. zlikwidowane.

W tym układzie podstawowej pracy szkoleniowej, GKKF, budować będzie ogólne ramy i przesyłać WKKF — zadania do wykonania.

Wyższy stopień szkolenia, a więc przewodniczących PKKF odbywać się będzie sukcesywnie w Warszawie na trzymiesięcznych kursach. Aktywiści wojewódzcy otrzymają przeszkolenie na kursach rocznych, a wyższymi uczelniami kierować będzie biuro kadr GKKF.

JASNA rzecz, że wykonanie takiego planu szkolenia, który w rezultacie ma dać w 1951 r. ok. 4.000 przodowników w. f., 750 instruktorów w. f., ponad 700 instruktorów sportu, pozwoli nam ruszyć z kopyta naprzód na tym najcięższym odcinku naszej tury.

CZY możemy, zamykając klamrą osiągnięć dotychczasowych lata przeszłe, być spokojni o lata przyszłe? Na pewno tak. Kilka dni temu wczytując się w pasjonującą lekturę planu sześcioletniego referowanego przez min. Hilarego Minca, zauważyłem pozycję, która mówi, jak wzrośnie produkcja motocykli i rowerów. Do roku 1955 wzrośnie z 4,2 tys. (1949) do 32 tys. sztuk, a rowerów z 91,1 tys. (1949) do 340 tys. sztuk.

Pomyślałem o sporcie motorowym i kolarzach. Wieczne bolączki znikną więc w tym zawsze przecież upośledzonym w Polsce sporcie. A jeśli tu nastąpią tak wielkie zmiany, na łatwiejszych odcinkach pójdzie jeszcze lepiej.

Rząd Polski Ludowej docenia wagę kultury fizycznej i otacza ją coraz troskliwszą i skuteczniejszą opieką. O tym już w kraju nikt nie wątpi, a nasi wrogowie polityczni, budując pośpiesznie żelazną kurtynę, acz z bólem serca, muszą jednak dostrzec przez nią walory wychowania fizycznego budowanego planowo, na radzieckich wzorach.

E. Trojanowski

Kolarze na Trasie Wyzwolenia

W dniu Święta Odrodzenia czołówka kolarska z całej Polski startować będzie w wyścigu na Trasie Wyzwolenia Lublin — Chełm — Lublin. Długość trasy dla licencjonowanych wynosi 168 km. Licencja B, w której będzie startował m. in. Hadasik, pojedzie na 150 km, zaś posiadacze kart wyścigowych na 50 km.

Lubelski OZKol. szczególnie starannie przygotowuje się do zorganizowania imprezy. Dla zawodników licencjonowanych będą na trasie dwa punkty żywnościowe. Dla upamiętnienia wyścigu organizatorzy wydali specjalny znaczek emaliowany.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-116241



Młodzież tłumnie garnie się do sportu. Zmieniona rewolucyjnie struktura kultury fizycznej w szkołach umożliwia młodzieży uprawianie prawdziwego sportu.

Szkolne Kluby Sportowe powołane do życia rozwiązały radykalnie wieloletni impas spowodowany międzywojenną „polityką" führerów wychowania fizycznego. Opieka klubów nad SKS-ami — to dalsze ułatwienie dla młodzieży w realizowaniu jej prawa do uprawiania sportu.

Nasze sportowe zobowiązania budują radosną przyszłość

LUBLIN W ŚWIĘTO

SZEROKĄ falą popłynęły zobowiązania od sportowców lubelszczyzny, pragnących szczególnie uroczyście uczcić Święto Odrodzenia.

Dzień 22 lipca 1944 r. mocno utkwił w pamięci mieszkańców całej lubelszczyzny. Radosne chwile wyzwolenia, utworzenie na ziemi lubelskiej Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wydanie historycznego Manifestu Lipcowego, sprawiły, że ze szczególnym wzruszeniem lubelszczyzna obchodzi każde Święto Odrodzenia.

Do akcji Czynu Lipcowego, podejmowanego przez klasę robotniczą przyłączyli się, jak zwykle, sportowcy. Na zebraniach, które odbyły się prawie we wszystkich komórkach sportowych, podjęto szereg zobowiązań, których realizacja przyniesie za sobą powstanie nowych boisk i urządzeń sportowych itp. oraz masowy udział sportowców, zrzeszonych w LZS, Kołach i w Klubach Sportowych w zdobywaniu norm na SPO.

Zdobycie odznaki SPO jest obecnie punktem honoru każdego sportowca lubelszczyzny i przyświecać im będzie we wszystkich ich poczynaniach sportowych.

Nie podobna jest wymienić wielkiej ilości zobowiązań, rezolucji, uchwał itp. podjętych przez sportowców lubelszczyzny ku czci Święta Odrodzenia, przytaczamy więc tylko niektóre i to tylko w telegraficznym skrócie.

LUBLIN: Członkowie KS „Budowlani" przy WPB postanowili wybudować nowe boisko, do siatkówki, skocznię i szatnię. Uchwalono wziąć masowy udział w zdobywaniu norm na SPO i uczestniczyć stale w próbach, następnie zobowiązano się wyjechać do jednego z LZS z zespołami sportowymi i artystycznymi.

KS „Ogniwo" przy Państw. Banku Rolnym weźmie udział w zdobywaniu odznaki SPO, rozegra spotkania w siatkówce i w tenisie stołowym ze wszystkimi kołami Ogniwa na terenie Lublina oraz w dn. 23 lipca wyjedzie do Spółdzielni Produkcyjnej Kodeniec.

KS Unia przy Cukrowni w Lublinie, podobnie jak i wszystkie inne Koła weźmie udział w zdobywaniu odznaki SPO oraz wyjedzie w dniu 23 lipca do LZS Nałęczów.

WOJEWÓDZTWO: ZMP-owcy zrzeszeni w LZS Siedliszcze (pow. Chełm) postanowili wybudować boisko do siatkówki, a w dalszym etapie do piłki nożnej — własnymi środkami wykonać poręcze do gimnastyki, zapoznać się ze statutem spółdzielni produkcyjnej i wyjechać w teren celem popularyzacji sportu. Postanowiono również masowo wziąć udział w zdobywaniu norm na odznakę SPO.

LZS w Łopienniku (pow. Krasnystaw) postanowił uporządkować boiska do siatkówki i dołożyć wszelkich starań w celu wybudowania boiska do piłki nożnej i wziąć masowy udział w zdobywaniu SPO. Podobne zobowiązania podjęły LZS w Orchowcu, w Niemiennicach (pow. Krasnystaw). KS Ogniwo przy Wydziale Fin. PRN w Krasnymstawie uchwaliło wziąć masowy udział w zdobywaniu norm na SPO, zobowiązało się do przepracowania 100 godzin przy budowie strzelnicy i rozegrać propagandowe spotkanie w piłce nożnej z LZS Łetyczów w dn. 23 lipca.

W Chełmie wspólnymi siłami zostanie wyremontowany basen i przyśpieszona budowa nowego stadionu sportowego Kolejarz. Sportowcy zrzeszeni w LZS: Okszów, Rożdżałów, Pokrówka, Uher i innych na zebraniu w Gminnej Radzie SW w Krzywiczkach, pow. Chełm, prócz zobowiązań o budowie boisk i masowym udziale w zdobywaniu norm na SPO w uchwalonej rezolucji ostro potępili agresywne i zbrodnicze plany amerykańskich imperialistów w stosunku do Ludowej Korei.

CENTRALNĄ lokalną imprezą sportową w Lublinie będą próby zdobywania norm SPO. Urządzona będzie również wystawa sportowa, obrazująca dorobek sportowców.

W dn. 22 lipca odbędzie się na historycznej Trasie Wyzwolenia ogólnopolski wyścig kolarski dla zawodników licencjonowanych na szosie Lublin — Chełm — Krasnystaw — Lublin oraz wyścig dla „kartowiczów" na 75 km.

Ryszard Wnuk
koresp.

WYBRZEŻE

GDAŃSK, 19.7. — Napływają liczne zobowiązania sportowców Wybrzeża, podejmowane z okazji Święta Odrodzenia. Koła, sekcje i kluby na wsi i w miastach zobowiązują się do wykonania nowych obiektów, podniesienia poziomu sportowego i ideologicznego oraz zdawania prób odznaki: „Sprawny do Pracy i Obrony".

Koła sportowe przy zakładach pracy na terenie Gdańska, Gdyni, Sopotu, zrzeszone jedynie w Związkowcu, podjęły następujące zobowiązania:

Delegaci kół sportowych Związkowca przy zakładach pracy w Gdyni zobowiązali się zmobilizować 2.000 osób na dzień 22 lipca, które zdawać będą próby na odznakę: „Sprawny do Pracy i Obrony". Jednocześnie zobowiązali się przepracować 800 roboczo-godzin przy budowie basenu pływackiego na Polance Redłowskiej.

Koło sportowe Portowej Straży Pożarnej w Nowym Porcie uchwaliło wziąć gremialny udział w zdawaniu prób na odznakę SPO w dniu 22 lipca.

Dalsze zobowiązania podjęli: koło sportowe Hartwiga w Nowym Porcie — 200 roboczo-godzin przy budowie stadionu Związkowca; koło sportowe „Baltic" — zbudować boisko do siatkówki przy swoim zakładzie pracy; koło sportowe „Dalmoru" w Gdyni — zacieśnić kontakt z Ludowym Zespołem Sportowym w Wierzchucinie i nieść mu dalszą pomoc w sprzęcie i instruktarzu.

CAŁY KRAJ ŚWIĘCI 22 LIPCA

BYDGOSZCZ. — We wszystkich miastach i wsiach Pomorza odbędzie się w dniu Święta Odrodzenia masowy trójbój lekkoatletyczny, w ramach prób na SPO oraz wiele imprez propagandowych w różnych dziedzinach sportu. Również, w ramach łączności miasta ze wsią, wyjadą z miast na wieś liczne ekipy sportowe.

Pomorski WKKF ogłosił współzawodnictwo w ramach wystąpienia sportu pomorskiego w dniu Święta Odrodzenia. We współzawodnictwie wezmą masowy udział koła sportowe i LZS.

W Bydgoszczy na wszystkich boiskach i stadionach odbędzie się masowy trójbój lekkoatletyczny, w którym weźmie udział około 3 tys. zawodników.

TRÓJBÓJ

OLSZTYN. — WKKF w Olsztynie opracował bogaty program imprez sportowych na dzień 22 lipca. M. in. odbędzie się czwórmecz siatkówki i koszykówki, w którym udział wezmą: AZS Wrocław, AZS Gdańsk, AWF Warszawa i repr. Olsztyna.

Program obejmuje ponadto trójbój lekkoatletyczny, wyścig kolarski, zawody motocyklowe, pływackie i mecze piłkarskie.

BŁYSKAWICZNE TURNIEJE

KIELCE. — W Kielcach odbyła się w WKKF konferencja poświęcona wszechstronnemu omówieniu imprez sportowych.

W godzinach popołudniowych w Kielcach, na stadione WKKF, odbędą się turnieje błyskawiczne siatkówki, koszykówki, ping-ponga, tenisa, piłki nożnej, bokserski itd.

Sportowcy, zrzeszeni w ZKS Unia (Pionki), ku uczczeniu Święta Odrodzenia zobowiązali się do kontynuowania akcji, związanej z umasowieniem sportu. Członkowie klubu zobowiązali się szkolić nowe kadry we wszystkich dyscyplinach sportowych oraz wziąć liczny udział w pracach przy remontowaniu obiektów sportowych.

Na naradzie wytwórczej pracownicy Zakładów Drzewnych Nr 4 w Radomiu zobowiązali się wykonać, w ramach Czynu Lipcowego, boisko sportowe dla miejscowego koła sportowego ZKS Unia. W chwili obecnej prowadzone są roboty ziemne przy budowie boiska piłkarskiego, siatkówki, koszykówki, bieżni oraz skoczni i rzutni.

Członkowie ZKS Radomianka zobowiązali się wprowadzić współzawodnictwo indywidualne i zespołowe między poszczególnymi gałęziami sportu, przeprowadzić dla wszystkich zawodników próby na SPO, ożywić prace w sekcji lekkoatletycznej.

ZKS Stal zobowiązuje się: przeprowadzić dla wszystkich członków klubu próby na SPO, wyremontować tor kolarski, nawiązać łączność między sportowcami miast i wsi (wycieczki samochodowe, motocyklowe, odczyty).

ZKS Budowlani zobowiązują się: wykonać boisko do piłki siatkowej, usprawnić treningi sekcji lekkoatletycznej i bokserskiej. W ramach łączności ze wsią, klub zobowiązuje się otoczyć opieką LZS Milczew.

Członkowie Klubu Sportowego Unia zobowiązują się wykonać roboty, związane z budową boiska do siatkówki.

MASOWA PRÓBA SPO

POZNAŃ. — Sportowcy poznańscy w tym dniu wykażą się dotychczasowym dorobkiem oraz zademonstrują swą sprawność fizyczną. Centralnym punktem programu będzie masowa akcja zdobywania odznaki SPO.

W Poznaniu odbędą się 22 bm. na wszystkich boiskach liczne imprezy sportowe. Między innymi Wojewódzka Rada Sportu Wielskiego organizuje wojewódzkie drużynowe mistrzostwa szermiercze, w których weźmie udział ponad 300 zawodników LZS woj. poznańskiego.

W ramach łączności miasta ze wsią sportowcy wyjadą w dniu 23 bm. do pobliskich wsi.

Liczne kluby i Ludowe Zespoły Sportowe podjęły zobowiązania w rodzaju przebudowy obiektów i urządzeń sportowych oraz powiększenia liczby członków.

LZS Sulęcin (pow. Środa) postanowił 22 i 23 lipca zorganizować raid kolarski do miejscowości, w której nie ma jeszcze LZS i tam, w celach propagandowych, rozegrać między sobą zawody w piłce siatkowej. W godzinach zaś popołudniowych pomóc miejscowej młodzieży w żniwach.

Medycyna na boisku

Samokontrola z ręką na pulsie

DOWIEDZIELIŚMY się poprzednio, że każdy sportowiec powinien prowadzić samokontrolę swego stanu zdrowia przez obserwację wyników, samopoczucia i dokonywanie szeregu pomiarów. Wiemy już jak obserwować wahania wagi ciała i jakie z tych wahań wysnuwać wnioski.

Niemniej ważną obserwacją jest badanie przez sportowca zachowania się tętna. Tętno, albo tzw. puls, jest jednym z najbardziej dostępnych badaniu zjawisk, z którego można wiele wyczytać o sprawności układu krążenia krwi, tj. o sprawności serca i naczyń krwionośnych.

Lekarskie badanie tętna musi odróżnić szereg jego właściwości, dla uchwycenia których trzeba wyrobienia dotyku, doświadczenia i wiadomości teoretycznych, jakie posiada lekarz. Liczbę jednak tętna oraz jego miarowość, tj. stwierdzenie czy poszczególne uderzenia następują po sobie w równych odstępach czasu, może zbadać każdy. Jak więc badamy tętno? Jeżeli położymy dwa palce, wskazujący i środkowy ręki prawej, prawie na zewnętrznym brzegu lewego przedramienia po stronie dłoniowej na wysokości nadgarstka, to palce te znajdą się na lewej tętnicy tzw. promieniowej i z łatwością wyczują uderzenia tętna. Nie należy badać tętna kciukiem.

Liczymy tętno w ciągu 10 lub 15 sekund, patrząc na zegarek lub stoper. Otrzymaną w ciągu 10 sekund liczbę mnożymy przez 6, lub w ciągu 15 sekund przez 4 i uzyskujemy w ten sposób częstość uderzeń tętna na minutę. Jeżeli więc np. w ciągu 15 sekund naliczyliśmy 17 uderzeń, częstość tętna wynosić będzie 72 na minutę. Dla większej dokładności możemy liczyć tętno w ciągu całej minuty.

Liczba tętna w spokoju u dorosłego mężczyzny wynosi od 60 — 70 uderzeń na minutę. U kobiet tętno jest częstsze o około 5 — 10 uderzeń. U dobrze wytrenowanych sportowców, zwłaszcza uprawiających sporty wytrzymałościowe, częstość tętna obniża się i może osiągać stosunkowo bardzo niskie liczby. U wybitnych mistrzów częstość tętna może spadać nawet poniżej 40, co jednak zdarza się b. rzadko. Najczęściej liczba ta waha się w granicach około 50 — 56 uderzeń na minutę. Tacy wybitni mistrzowie jak Nurmi, Kusociński i in. mieli tętno około 42 uderzeń na minutę. Takie zwolnienie tętna jest wyrazem dodatniego wpływu treningu na układ krążenia w postaci przystosowania jego do długotrwałych wysiłków sportowych.

JEŻELI będziemy obserwowali zachowanie się tętna w czasie długotrwałego treningu, to stwierdzimy, że po 2 — 3 miesiącach częstość jego może się zmniejszyć np. o 2 — 3 uderzenia na minutę, a po około rocznej zaprawie o 9 — 12 i więcej uderzeń. Stopień tego zwolnienia zależy od wielu przyczyn: płci, wieku, natężenia treningu, rodzaju uprawianego sportu, właściwości indywidualnych itp. Ostateczną ocenę osiągniętych danych może dać tylko doświadczony lekarz sportowy.

Częstość tętna zmienia się natychmiast i wyraźnie pod wpływem jednorazowego wysiłku. Tak więc po wysiłku umiarkowanym naliczymy 100 — 120 uderzeń na minutę, po intensywnym treningu 140 — 150, a po zawodach znajdziemy liczby sięgające 180 — 200, a nawet więcej uderzeń tętna na minutę.

Według danych osiągniętych przez wybitnych radzieckich lekarzy sportowych częstość tętna u takich asów sportowych jak Komarow, Pugaczewski, Wanin i inni wynosiła natychmiast po ukończeniu konkurencji 240 — 276 uderzeń na minutę. Tak wysokie liczby tętna po wysiłku można spotkać tylko u wybitnych zawodników i tłumaczy się wykonaniem wysiłku niedostępnego dla innych.

Tak więc wybitni i dobrze wytrenowani sportowcy odznaczają się bardziej zwolnionym tętnem w czasie spokoju i bardziej częstotliwym po maksymalnych wysiłkach. Oczywiście, że po wysiłku umiarkowanym tętno wytrenowanego sportowca wzrasta nieznacznie.

WAŻNA jest również obserwacja czasu powrotu do normy, uczęszczonego po wysiłku tętna. Im lepsze przystosowanie organizmu do wysiłku, im lepsza sprawność czynnościowa układu krążenia krwi — tym szybszy powrót liczby tętna do stanu normalnego.

Sprawność układu krążenia i wpływ pracy sportowej na ten układ oceniamy za pomocą prób czynnościowych. Próby takie można przeprowadzić samemu na sobie, a jeszcze lepiej, jeśli jeden sportowiec bada drugiego, lub trener zawodnika. Wyniki prób zapisujemy w odpowiedniej rubryce dzienniczka sportowca i po pewnym czasie wraz z innymi wynikami, badania samokontroli przedstawiamy lekarzowi.

Badanie prowadzimy w następujący sposób:

1. *Tętno w spoczynku w pozycji leżącej: po 5-minutowym leżeniu badamy w tej pozycji tętno w ciągu 1 minuty i notujemy wynik.*

2. *Tętno w pozycji stojącej: należy wolno wstać i po upływie 1 minuty zbadać tętno w ciągu minuty. U zdrowego i wytrenowanego człowieka różnica częstości tętna w pozycji leżącej i stojącej wynosi 6 — 12 uderzeń na minutę. (Np. 60 w pozycji leżącej — 72/min w pozycji stojącej). Uczęszczenie tętna większe niż 20 na minutę może świadczyć o złym stanie układu krążenia krwi.*

3. *Tętno po wysiłku: wykonujemy 20 lub 40 przysiadów (przy każdym badaniu tę samą liczbę przysiadów) i obliczamy tętno bezpośrednio po ostatnim przysiadzie, licząc je w ciągu 10 lub 15 sekund i notując natychmiast wynik. Liczymy w odstępach jedno-minutowych.*

Tętno w tej próbie powinno ulec przyśpieszeniu nie więcej niż do 120 — 130 min. i powrócić w ciągu 3 minut do normy. Im mniejszy wzrost tętna i szybszy powrót do normy, tym sprawniejszy układ krążenia.

NALEŻY pamiętać, że często zawodnicy są bardzo pobudliwi i sam moment badania może wpływać na liczbę tętna. Oczywiście w warunkach samokontroli moment ten zwykle nie wchodzi w grę.

Oprócz częstotliwości tętna zwracamy uwagę i na jego miarowość. Wszelkie odchylenia od stanu prawidłowego przy tym badaniu są wskazaniem do zasięgnięcia porady u lekarza.

(Dr M.)



Don Kichotte drużyny węgierskiej tyczkarz dr H[illegible], po lewej Nemeth ze swoją zabawką

Inne rekordy powojenne utonęły w rekordach pływackich...

Poniżej zamieszczamy wykaz rekordów ustanowionych w Polsce Ludowej od roku 1945:

PŁYWANIE

KOBIETY

200 M DOW.

1950 — Dzikówna, Ogn. Byt.	2:52,5
Dzikówna, Ogn. Byt.	2:49,2

300 M DOW.

1950 — Przyborowicz, Sp. Pozn.	4:50,5
Dzikówna, Ogn. Byt.	4:36,3

400 M DOW

1948 — Bemówna, Ogn. Bielsko	6:22,0
1950 — Gryszczykówna, Ogn. Byt.	6:16,2
Gryszczykówna, Ogn. Byt.	6:14,5
Dzikówna, Ogn. Byt.	6:12,0

100 M GRZB.

1950 — Gryszczykówna, Ogn. Byt.	1:28,6

200 M GRZB.

1950 — Budziszówna, Kol. Gd.	3:16,5

100 M ŻABKĄ

1947 — Kaleta	1:35,0
Kaleta	1:34,9
Janasówna	1:33,0
1949 — Proniewicz	1:32,2
Dobranowska	1:32,0
Proniewicz	1:31,0
1950 — Proniewicz	1:32,2
Proniewicz	1:29,2

200 M ŻABKĄ

1947 — Kaleta	3:21,1
Janasówna	3:19,7
1948 — Janasówna	3:18,8
1949 — Dobranowska	3:16,7
Dobranowska	3:14,4
1950 — Proniewicz	3:10,8
Dobranowska	3:10,2
Dobranowska	3:09,5
Dobranowska	3:08,0

4×100 M KLAS.

1949 — Górnik Zabrze	6:44,1 (13,2)

3×100 M ZM.

1950 — Reprezentacja	4:22,8

4×100 M ZM.

1949 — Spójnia Poznań	6:34,7
ŁKS Włókniarz	6:15,7
1950 — ŁKS Włókniarz	6:14,3
ŁKS Włókniarz	6:10,2
ŁKS Włókniarz	6:04,0

100 M MOT.

1949 — Fijałkowska	1:39,0
Proniewicz	1:35,0
Proniewicz	1:32,1
1950 — Proniewicz	1:31,2
Proniewicz	1:28,8
Proniewicz	1:27,8

200 M MOT.

1950 — Proniewicz, ŁKS Włókn.	3:26,3

4×100 M DOW.

1949 — Ogn. Bytom	5:48,9
1950 — Ogn. Byt.	5:44,2
Ogniwo Bytom	5:38,0

5×50 M DOW.

1949 — Spójnia Pozn.	3:21,5
Spójnia Pozn.	3:13,8

MĘŻCZYŹNI

10×50 M DOW.

1949 — Zw. Warta	5:19,0

4×100 M DOW.

1949 — Zw. Warta	4:48,2

4×100 M ZM.

1949 — Reprezentacja	5:03,0
Stal Katowice	5:12,6
Związk. Łódź	5:08,3
1950 — Związk. Łódź	5:08,2
Związk. Łódź	4:58,6

4×100 M DOW.

1949 — Związk. Łódź	4:33
1950 — Ogn. Bytom	4:24,5

4×200 M

1948 — Ogn. Bytom	10:35 (7)
1949 — Zw. Łódź	10:27,7
Ogn. Bytom	10:23,2
Ogn. Bytom	10:19,4
1950 — Reprezentacja	9:46,1
Ogn. W-wa	10:08,0
Ogn. W-wa	10:06,6
Ogn. W-wa	10:06,3
Ogn. W-wa	10:00,8

4×100 M KLAS.

1949 — Górnik Zabrze	5:30,2

400 M DOW.

1950 — Jera, Zw. Łódź	5:11,4
Gremlowski, Ogn. Byt.	5:04,2
Gremlowski, Ogn. Byt.	5:03,5

500 M DOW.

1949 — Gremlowski, Ogn. Byt.	6:46,8
1950 — Gremlowski, Ogn. Byt.	6:26,2

800 M DOW.

1949 — Gremlowski, Ogn. Byt.	10:55,0
1950 — Gremlowski, Ogn. Byt.	10:51,6

1000 M DOW.

1950 — Gremlowski, Ogn. Byt.	13:36,0

1.500 M DOW.

1949 — Gremlowski	21:03,4
1950 — Gremlowski	20:30,9

200 M ŻABKĄ

1950 — Szołtysek	2:51,8
Nikodemski	2:50,7

400 M KLAS.

1947 — Krause	6:37,2
1949 — Nikodemski	6:19,0
1950 — Nikodemski	6:12,3

100 M KLAS.

1948 — Szołtysek, Stal Kat.	1:16,9
1949 — Cichoński, Zw. Warta	1:16,2
Szołtysek, Stal Kat.	1:15,6
1950 — Cichoński, Zw. Warta	1:15,2
Cichoński, Zw. Warta	1:14,8
Szołtysek, Stal Kat.	1:13,9

100 M GRZB.

1950 — Jabłoński, Ogn. W-wa	1:13,8
Jabłoński, Ogn. W-wa	1:13,0

200 M GRZB.

1949 — Boniecki	2:45,2
1950 — Jabłoński	2:42,3
Jabłoński	2:41,6

400 M GRZB.

1950 — Boniecki, Zw. Łódź	5:40,7

LEKKOATLETYKA

KOBIETY

80 M PŁOTKI

Walasiewicz	12,2

SKOK WZWYŻ

Ronczewska	151

MĘŻCZYŹNI

200 M

Stawczyk	21,8
Stawczyk	21,6
Stawczyk	21,2

300 M

Lipski	35,2

30 KM.

Głuszcz	1:58:52,4
Nowak	1:55:52,2
Osiński	1:50:28,5

W DAL

Adamczyk	7.44

DYSK

Łomowski	47.46

KOLARSTWO TOROWE

1000 M

Bek	1:15,8

3.000 M

Bek	4:10,0

4.000 M

Bek	5:37,6
Bek	5:35,1
Wójcik	5:33,1

ŁYŻWIARSTWO

500 M KOBIET

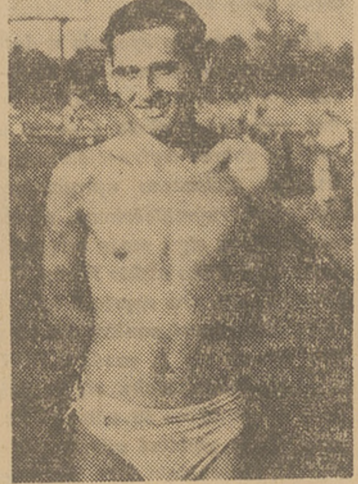
Głażewska	59,0
Głażewska	55,1

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Wyciskanie oburącz:

Ciężka

Witucki	100 kg
Witucki	102,5 kg



Gremlowski jako jeden z pierwszych pływaków wykonał zobowiązanie lipcowe — ustanowił nowy rekord Polski na 1.500 m— 20:30,9

Foto Boronowski, Kat.

RWANIE OBURĄCZ

Lekka:

Herok	75 kg
Krakowski	80 kg

Półciężka:

Sadowski	90 kg
Dajnowiec	92,5 kg

Ciężka:

Witucki	90 kg
Witucki	92,5 kg

PODRZUT OBURĄCZ

Półciężka:

Sadowski	110 kg
Dajnowiec	117,5 kg
Dajnowiec	123,5kg

Ciężka:

Witucki	112,5 kg
Witucki	120 kg

TRÓJBÓJ OLIMPIJSKI

Półciężka:

Sadowski	285 kg
Dajnowiec	302,5 kg
Dajnowiec	308,5 kg

Ciężka:

Witucki	302,5 kg
Witucki	315 kg

SZYBOWNICTWO

100 KM

Kempówna	22,6 km/godz.

100 KM

Zientek	28,7 km/godz.

100 KM

Zientek	2:13,0 km/godz.

100 KM

Zientek (wysokość)	3.400 km

Lot docelowy na dwuosobowym szybowcu:

Zając	112 km
Wielgus	150 km
Wielgus	163 km
Miliński	242 km
Kempówna	127 km
Zientek na dwuosob.	45 km/godz.

MODELE LATAJĄCE

Karaban (wodnopłat z napędem motorowym)	3:27,0
Zawal (wodnopłat z napędem gumowym)	2:21,0
Bury (szybowiec ze startu z ręki)	31:58,0

Sukcesami w szkoleniu wita sport motorowy Święto Odrodzenia

W IMPREZACH organizowanych dla uczczenia Święta Odrodzenia weźmie udział również sport motorowy. Okręgowe Związki Motorowe przygotowują na dzień 22 lipca wyścigi, zjazdy, pokazy zręczności itp., manifestując w ten sposób swą łączność z klasą robotniczą Polski w dniu jej święta. Wstęp na te wszystkie imprezy będzie bezpłatny.

W Warszawie (godz. 13,00) zorganizowany zostanie wyścig uliczny na Wybrzeżu Kościuszkowskim (trasa wyścigu eliminacyjnego). Na starcie staną 4 kategorie maszyn sportowych: do 130 ccm, 250 ccm, 350 ccm i ponad 350 ccm. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe nagrody i dyplomy. Warszawska impreza motorowa odbędzie się pod hasłem:

— Wyścig na cześć budowniczych socjalizmu.

Jednocześnie w ramach wyścigu w Warszawie odbędzie się uroczyste rozdanie nagród Sekcjom Motorowym, uczestniczącym we współzawodnictwie w szkoleniu motorowym. Główna Komisja Współzawodnictwa PZMot. wzywa za naszym pośrednictwem zainteresowane Sekcje do przysłania swych delegatów po odbiór dyplomów i nagród.

Ogłoszone wyniki akcji współzawodnictwa wysunęły na pierwsze miejsca: 1) ZKS „Związkowiec" Gdańsk — 735 pkt., 2) ZKS „Związkowiec" W-wa — 503 pkt., 3) SM „Kolejarz" Wołomin — 335 pkt., 4) SM „Związkowiec" Legnica — 250 pkt., 5) SM „Górnik" Zabrze — 234 pkt., 6) ZKS „Stal" Gdańsk — 216 pkt., 7) ZS „Gwardia" W-wa — 210 pkt., 8) SM „Włókniarz" Aleksandrów — 196 pkt.; 9) SM „Związkowiec' Kielce — 152 pkt., 10) CWKS W-wa — 150 pkt., 11) SM „Ogniwo" Skarżysko — 136 pkt., 12) SM „Włókniarz" Piła — 116 pkt., 13) ZKS „Stal" Gliwice — 102 pkt., 14) SM „Włókniarz" Zgierz — 97 pkt., 15) SN „Unia" Grudziądz — 89 pkt.

Dzięki ogłoszonej przez PZMot akcji, 1629 nowych kierowców w mieście z Kół Sportowych i na wsi z Ludowych Zespołów Sportowych uzyskało prawa jazdy.

Zgodnie z regulaminem zdobywca I miejsca otrzymuje nagrodę PZM w postaci 1 motocykla marki SHL — 125. Następne miejsca nagrodzone zostały czekami na benzynę: 500 l, 250 l oraz 100 l jako wyróżnienie za największe, procentowe wykonanie zobowiązania, co uczyniła SM „Włókniarz" Aleksandrów k/Łodzi — 92 proc.

Wszystkie Sekcje Motorowe otrzymają za udział we współzawodnictwie w szkoleniu motorowym dyplomy honorowe Polskiego Związku Motorowego.

(Strz.)

W walce z pływakami CSR na dwoje babka wróżyła

ROZEGRANY w Bratysławie mecz pływacki Węgry — CSR zakończony podwójnym zwycięstwem pływaków węgierskich 86:44 mężczyźni i 62:30 kobiety jest doskonałym materiałem porównawczym dla opinii pływackiej Polski z uwagi na zbliżający się termin spotkania w Pradze (29 — 30 lipca).

Fierwszy rzut oka na wyniki uzyskane przez zawodników CSR napawać zaczyna nadzieją, że nie tylko może nie dojść do powtórzenia klęski z roku 1938 w Poznaniu, ale nawet możemy liczyć na sukces.

Naturalnie najbardziej jest on możliwy wówczas, gdy gospodarze, w co należy wątpić, zechcą się zgodzić na wyeliminowanie z rozgrywek konkurencji skoków, w których nie mamy absolutnie nic do powiedzenia. O ile jednak przeszkoda ta zostałaby usunięta, to wówczas — zastanówmy się, co będzie wówczas.

WODNI SPRINTERZY

Zacznijmy od mężczyzn. Wyniki w Bratysławie były następujące: 100 m dow.: 1) Szilard (W) 59,8, 2) Kadas (W) 59,9, 3) Bubnik (CSR) 1:02,0, 4) Puchalski (CSR) 1:03,3.

Procel i Ludwikowski osiągnęli na mistrzostwach zimowych 1:01,8; pierwszy i 1:02,2 drugi. W czasie tournée we Francji Procel osiągnął 1:02,6, zaś Ludwikowski 1:04,5 w czasie zawodów urządzonych w Bielsku. Wydaje nam się, że po ukończonym na obozie stać ich będzie co najmniej na powtórzenie wyników zimowych, jeśli nie ich przekroczenie.

Konkurencję 400 m dow. wygrał Csordas (W) 4:53,2 przed Mitro (W) 4:59,9, Bartuskiem (CSR) 5:08,1 i Lexa (CSR) 5:08,2.

GREMLOWSKI — BARTUSEK

Spotkanie Gremlowskiego z mistrzem CSR Bartuskiem będzie równie emocjonujące, jak w czasie meczu w Berlinie, gdzie nasz rekordzista raz zwyciężył i jeden mecz przegrał. „Ghandi" jednak czyni coraz większe postępy. Królik wkłada w swego wychowanka wiele pracy i zapału, słowo wyrzeczone w zimie, że Gremlowski w tym roku przekroczy sakramentalną granicę 5 minut — obowiązuje i trenera i zawodnika, sądzimy zresztą, że nie gdzie indziej, lecz właśnie w Pradze Gremlowski może tego dokonać. Jera winien nawiązać mniej więcej równorzędną walkę z drugim Czechosłowakiem.



Dzikówna, rekordzistka Polski w stylu dowolnym zapowiada jeszcze lepsze rezultaty

Foto Boronowski, Kat.

Znany również w Warszawie 19-letni pływak węgierski Tumpek zwyciężył na 100 m mot. 1:11,1 przed Nemethem (W) 1:13.2, Skovajsą 1:15,2 i Linhartem 1:17,6 obaj CSR. Szołtysek przed kilkoma zaledwie dniami ustanowił rekord wynikiem 1:13,9, Cichoński regularnie pływa w około 1:15, znając zaś ich obu z jak najlepszej strony, gdyż są zawodnikami szalenie ambitnymi, wierzyć należy, że nie zrobią wstydu.

TU NIENAJLEPIEJ

200 m klas, nie jest już tak wiele obiecującym dystansem, gdyż Skovajsa i Komadel popłynęli znakomicie, osiągając 2:48,5 i 2:50,4, pozwolili się wyprzedzić tylko Utassemu (W) 2:45,9, zwyciężając zaś Vegvariego (W) 2:53,0. Tego ostatniego przypominamy sobie dobrze z wizyty ubiegłorocznej w stolicy w dniu Święta Odrodzenia 22 lipca.

Jeden Nikodemski jest w stanie nawiązać walkę, ale tylko z drugim Czechosłowakiem, Kuklok jeśli podciągnie się jeszcze bardziej, nie jest również bez szans. Najwięcej ich jednak posiada Szołtysek, który walcząc z zębem, winien uzyskać około 2:50,0.

Boniecki po powrocie z Francji, gdzie najlepszy wynik na 100 m grzbiet. wynosił 1:14,7, nie wrócił jeszcze do siebie; łodzianin nie potrzebuje jednak wiele, aby złapać formę. Największą jednak niespodzianką jest start Procla, który wykazuje również i w tej konkurencji wiele talentu. Walka jednak z Czechami będzie zacięta, bo spójrzmy jakie w Bratysławie osiągnięto wyniki: 1. Valent (W) 1:11,5, 2. Gyongosi (W) 1:11,6, 3. Bacik (CSR), 4. Kocourek (CSR) 1:17,6.

Rekord sztafety polskiej 4 × 200 m dow. 9:46,1 jest lepszy od wyniku uzyskanego przez Czechów 9:54,2, Węgrzy osiągnęli 9:10,2. Sądzić należy, że tę sztafetę rozegramy na naszą korzyść, gdyż czwórka: Procel, Ludwikowski, Boniecki, Jera lub Mroczkowski jest bardzo wyrównana.

SYTUACJA wśród kobiet przedstawia się podobnie: W stylu dowolnym na krótszych dystansach jesteśmy trochę słabsi, lecz nie bez szans na zajęcie drugiego miejsca, natomiast nasza dwójka Dobranowska — Proniewiczówna jest nie do pokonania w klasycznym.

Oto wyniki, jakie osiągnęły kobiety w Bratysławie:

100 dow.: 1) Keves (W) 1,08,2; 2) Szoeke (W) 1,09,2; 3) Becvarowska (C) 1,14,6; 4) Matiekova (C) 1,18,1; 400 m dow.: 1) Szekely (W) 5,27,5; 2) Gyongy (W) 5,27,8; 3) Maagova (C) 6,16,3; 4) Maticjkova (C) 6,41,3; 100 m na wznak: 1) Novak (W) 1,29,4; 2) Humedy (W) 1,23,7; 3) Nagovska (C) 1,26,0; 4) Pistelakova (C) 1,29,7; 200 klas.: 1) E. Novak (W) 2,59,7; 2) Kilerman (W) 3.01,8; 3) Prasilova (C) 3,15,6; 4) Simova (C) 3,28,0; 4x100 m dow.: 1) Węgry 4,41,3; 2) CSR 4,50,0; 4 x 100 klas. Węgry 5,48,9; CSR 6,07,4; 3 × 100 zmiennym: 1) Węgry 3,56,6, 2) CSR 4,15,8.

Jedyną konkurencją, którą możemy i z pewnością przegramy, jest 100 m grzbietowym, w którym nasze zawodniczki znacznie ustępują przyszłym rywalkom. Sztafety, jak to się mówi: „na dwoje babka wróży", wszystko zależeć będzie od dnia.

Stanisław Pękala



Procel (na lewo), najlepszy sprinter myśli o wykreśleniu z tabeli rekordów Polski najstarszych wyników, należących do Bocheńskiego. Na prawo Gremlowski

Foto Boronowski, Kat.

Piłkarze szczecińskiej Gwardii marzą o I Lidze

Szczecin, w lipcu.

Na boisku Gwardii toczy się mecz II rundy Pucharu Polski, między drużynami WRN i Szczecińskiego OZPN. Zadziwiająco szybko uwijają się za nie zawsze posłuszną piłką reprezentanci OZPN, a wśród nich znani sędziowie piłkarscy, Fortuński i Szlajfer, który jest równocześnie opiekunem piłkarzy Gwardii — mistrza wiosennej rundy II Ligi w grupie zachodniej.

Korzystamy z tego, że sędziuje trener Gwardii — popularny „Mucha"— Czyżewski i po skończonym meczu pytamy go o szanse zdobycia mistrzostwa w tym roku.

— Zawodnicy, którymi opiekuję się od niedawna — mówi Czyżewski — poczynili dość duże postępy i tworzą drużynę wyrównaną, właściwie bez słabych punktów.

Do rozmowy przyłącza się zmęczony, ale promieniujący dumą z odniesionego przed chwilą zwycięstwa i zdobycia dwu bramek — Szlajfer.

— Zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy, aby Szczecin miał przedstawiciela w ekstraklasie Polski. Mamy teraz wielką szansę i nie możemy jej zaprzepaścić. Aby dobrze wykorzystać przerwę w rozgrywkach wysyłamy drużynę na obóz do Szczecinka, gdzie „Mucha" opiekować się nią będzie do końca lipca. W drugiej rundzie mamy u siebie mecze z najgroźniejszymi przeciwnikami, jak: Lechia Gdańsk, Stal Sosnowiec i Kolejarz Toruń; nie powinniśmy w tych spotkaniach stracić wielu punktów.

— A jak jest u was z rezerwami?

— Niestety, słabo — mówi „Mucha". — Winien tu jest regulamin PZPN, zgodnie z którym, rezerwy drużyn II-ligowych grają w kl. B, a nie tak jak rezerwy I Ligi — w klasie A. Wobec dużej różnicy poziomu jaka dzieli B klasę od II Ligi, nasi rezerwowi nie przechodzą odpowiedniego wyszkolenia w rozgrywkach i nie mogą skutecznie zastąpić swoich kolegów z I drużyny.

Podobnym niedociągnięciem jest rozgrywanie spotkań juniorów w lipcu i sierpniu, kiedy większość młodzieży wyjeżdża na wakacje.

— Muszę dodać jeszcze jedno na pocieszenie naszych przeciwników— mówi Szlajfer. — Dotychczas goście nasi narzekali zawsze na nierówne i piaszczyste boisko. II rundę będziemy już grali na nowym stadionie w Lasku Arkońskim. Boisko jest tam równiutkie, wydrenowane i pokryte darnią, a dla publiczności wybudowano wygodne i obszerne pomieszczenia. Musimy liczyć się z tym, że w przyszłym sezonie gościć będziemy wszystkie ligowe drużyny...

R. Paszkowski

100 kilometrów w Bydgoszczy

W celu spopularyzowania kolarstwa w głównym ośrodku produkcji rowerów, Rada Okręgowa ZS Stal postanowiła w porozumieniu z dyrekcją naczelną Zjednoczonych Zakładów Rowerowych zorganizować 6 sierpnia wyścig kolarski pod nazwą: „100 km ulicami Bydgoszczy".

Organizatorzy widzieliby chętnie na starcie tego wyścigu, który rozegrany zostanie w zamkniętym obwodzie (ok. 1.800 m) asfaltowych ulic, najlepszych naszych kolarzy na czele z Wójcikiem, Salygą, Wrzesińskim i innymi.

Arcymistrzowie pod mikroskopem

SZCZAWNO-ZDRÓJ, w lipcu.

PO CZTEROTYGODNIOWYCH zaciętych walkach zakończony został w dniu 16 lipca międzynarodowy turniej szachowy w Szczawnie-Zdroju, poświęcony pamięci mistrza Przepiórki.

Turniej zgromadził na starcie czołowych szachistów ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Polski i przyczynił się w dużej mierze do zacieśnienia węzłów przyjaźni między sportowcami krajów demokracji ludowej. Zawodnicy polscy, jakkolwiek nie odegrali w turnieju poważniejszej roli, walczyli ambitnie, nawiązując niejednokrotnie równorzędne walki z przedstawicielami najwyższej klasy światowej.

Turniej wygrał arcymistrz radziecki **Keres** prowadząc pewnie od startu do mety, przez nikogo poważnie nie zagrożony. Wynik Keresa 14,5 pkt. (76%) musimy uznać, biorąc pod uwagę bardzo silną obsadę, za doskonały. Bardzo wysoką klasę gry zademonstrowali młody mistrz radziecki **Tajmanow** oraz znakomita para węgierska **Szabo** i **Barcza**, którzy podzielili II, III i IV miejsca, uzyskując po 13,5 pkt. (71%). Startujący po dłuższej absencji w turniejach arcymistrz **Bondarewski** (ZSRR) z 7-miu pierwszych rund „wyciągnął" zaledwie 50 proc. punktów, w dalszym jednak przebiegu potrafił nadrobić utracony teren i uplasował się ostatecznie na V i VI miejscu wespół z młodym i utalentowanym mistrzem radzieckim **Hellerem** (obaj uzyskali po 12½ pkt.). Znakomity mistrz czeski **Foltys**, który z 12 punktami zajął VII miejsce, udokumentował, iż należy do ekstra-klasy europejskiej. Pozostałe nagrodzone miejsca obsadzili: VIII — mistrz Moskwy **Awerbach** — 11½ pkt., IX i X — **Simagin** (ZSRR) i **Kottnauer** (CSR) po 10½ pkt.

DRUGA grupa zawodników, którą otwiera z 8 i pół pkt. **Tarnowski** (Polska), reprezentowała dość wyrównany, jednak o klasę niższy poziom gry. Tarnowski wynikiem swym (w spotkaniach z zawodnikami zagranicznymi uzyskał 36% (5 pkt.), z krajowymi — 70 proc. (3½ pkt.), przeciętnie 45 proc. udowodnił, iż jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski w roku bież. XII miejsce zajął czołowy gracz rumuński **Trojanescu** — 8 pkt., XIII i IV podzieliła druga para węgierska **Koeberl** i **Pogats** — po 7 i pół pkt. Młodzi i utalentowani Węgrzy, zdobywcy II i III miejsca w tegorocznych mistrzostwach kraju, wykazali brak rutyny w spotkaniach międzynarodowych. Mistrz Armii Polskiej **Pytlakowski** i doskonały Czechosłowak **Zita** ulokowali się na XV i XVI miejscu z 7 punktami. Czechosłowakowi nie dopisało trochę szczęście w turnieju. Pytlakowski uzyskał bardzo dobry wynik przeciwko graczom zagranicznym — 36 proc. (5 pkt.) i jako jedyny uczestnik turnieju poszczycić się może zwycięstwem nad Kovacsem. Nasz trzeci reprezentant **Szapiel**, zdobywca XVIII miejsca z 6 i pół punktami, legitymuje się również dobrym wynikiem z zagranicznymi graczami (4 i pół pkt. — 32%).

Na podkreślenie zasługują zwłaszcza cenne remisy z arcymistrzami Szabo i Bondarewskim. Poniżej honorowej granicy 35% znaleźli się **Grynfeld** (XVIII miejsce — 5 pkt.), **Arlamowski** (XIX miejsce z 4 i pół pkt.- i **Gawlikowski** (XX miejsce — (3 pkt.), z których żaden nie uzyskał tzw. „meister-drittel".

Grynfeld walczył w turnieju bardzo ambitnie, starając się udowodnić, iż zasłużył sobie na prawo reprezentowania barw Polski w tak poważnej międzypaństwowej imprezie, Arlamowski zagrał poniżej swych możliwości, wykazując poza tym brak przygotowania teoretycznego. Gawlikowski na skutek serii porażek załamał się kompletnie, stracił wiarę we własne siły i do końca turnieju nie potrafił wygrać ani jednej partii.

POD względem organizacyjnym turniej wypadł bardzo dobrze, zawodnicy mieli wygodne kwatery i doskonałe wyżywienie, komitet organizacyjny zatroszczył się o dostarczenie graczom ponadto szeregu rozrywek w postaci tenisa, ping-ponga i wycieczek autokarem po najpiękniejszych okolicach Dolnego Śląska.

Sprzęt sportowy

Działalność Centrali Handlowej

WESZLIŚMY w plan 6-letni, objęci troską Państwa o nową dziedzinę. Dziedzinę kultury fizycznej.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r., wskazując na zaniedbania Polski przedwrześniowej w dziedzinie sportu, wytyczyła nowe zadanie: umasowienie kultury fizycznej. Upowszechnienie sportu jest ważnym czynnikiem w podniesieniu w pierwszym rzędzie zdrowotności społeczeństwa. Do realizacji umasowienia kultury fizycznej Rząd R. P. powołał Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Aby Główny Komitet Kultury Fizycznej mógł spełnić nałożone nań zadanie musi dysponować środkiem najważniejszym, którym jest sprzęt sportowy. W tym celu zostały powołane do życia Zjednoczone Wytwórnie Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, których zadaniem jest obejmowanie i organizowanie zakładów wytwórczych, aby móc produkować coraz więcej sprzętu i aby ten sprzęt ciągle doskonalić.

Dla dostarczenia potrzebnej ilości i odpowiedniej jakości sprzętu została powołana Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego (Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione), która ma za zadanie z jednej strony wpłynąć, we wszystkich ośrodkach wytwarzających, na produkcję, tak pod względem jakości jak i ilości, z drugiej zaś przeprowadzić właściwą dystrybucję sprzętu.

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego rozpoczęła swą działalność w styczniu br. W planie pierwszego roku sześciolatki Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego zakreśliła sobie dostarczenie niezbędnego sprzętu przede wszystkim zrzeszeniom i klubom sportowym, następnie — poprzez sklepy handlu uspołecznionego — niezrzeszonym i tym, należącym do zrzeszeń i klubów sportowych, którzy zechcą nabyć sprzęt za pieniądze, nie pochodzące z budżetu Państwa.

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego będzie prowadziła bezpośrednio sprzedaż detaliczną w niezliczonych na obszarze kraju sklepach „wzorcowych", z których pierwszy zostanie otwarty — w ramach „Czynu Lipcowego" — w dn. 21 lipca br. w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej 7. Na terenie miast Polski powstają również sklepy sportowe, otwierane przez MHD, a PDT w swoich Domach Towarowych powiększą ilość stoisk ze sprzętem sportowym.

Na wieś winien sprzęt sportowy dotrzeć poprzez „Samopomoc Chłopską". Należy wyjaśnić, że przez sprzęt sportowy rozumiemy tak przedmioty, które służą „bezpośrednio" sportowi, jak np.: dysk, oszczep, kula, poręcze, piłki, narty itp. oraz „pośrednie" jak np. pantofle tenisowe („Pepegi"), kostium kąpielowy, kostium treningowy, strój narciarski, trampki, koszulki, spodenki itp.

W następnych latach planu 6-letniego ilość dostarczonego przez Centralę Handlową Sprzętu Sportowego i Szkutniczego sprzętu będzie się znacznie powiększać. I tak:

w 1951 dostarczymy o około 60% więcej, niż w 1950 r.; w 1952 — 115%; w 1953 — 152%; w 1954 — 182%; w 1955 — 200%.

Czyli wartość dostarczonego w 1955 roku sprzętu wzrośnie do 300% w stosunku do 1950 r.

DO roku 1952 Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego zorganizuje hurtownie w każdym województwie. Również w każdym województwie powstaną sklepy wzorcowe Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, które będą zakładane nie tylko w miastach wojewódzkich, ale też w miastach, będących ośrodkami sportów (np. Zakopane, Jelenia Góra, Bielsko i inne).

Jak widzimy, Rząd Polski Ludowej postawił przed nami ważny problem upowszechnienia kultury fizycznej, aby wzmóc zdrowie, sprawność i tężyznę fizyczną obywateli. My zaś, a szczególnie młodzież, winniśmy skorzystać z danych nam możliwości uprawiania masowego sportu.

Mgr A. Seretny

Popow zdobywa Nagrodę Znamieńskich

MOSKWA, 19.7. Na stadionie Dynamo w Moskwie odbył się doroczny bieg na dystansie 5.000 m o nagrodę im. braci Znamieńskich, wielokrotnych mistrzów i rekordzistów ZSRR.

Bieg zakończył się zwycięstwem Popowa (CDKA) w doskonałym czasie 14:36,2 min. Drugie miejsce zajął Pożidajew w czasie o 2,5 sek. gorszym. Rekordzista ZSRR na tym dystansie Kazancew był dopiero 6-ty.

Korban zobowiązał się przebiec 800 m w 1:55

JEDNO z silnych ogniw ogólnokrajowego łańcucha zobowiązań dla uczczenia szóstej rocznicy PKWN, wykuli swymi zobowiązaniami również sportowcy Pomorza, którzy zrozumieli, że właśnie dzięki temu wielkiemu świętu sport może dzisiaj tak wspaniale rozwijać się.

Prócz szeregu zobowiązań, polegających na: założeniu nowego koła sportowego, uporządkowaniu boiska, sekretariatu, sprzętu itp. do najpoważniejszych należy zobowiązanie członków KS ZS Stal przy Kablu Polskim; potrafili oni wytrwałą pracą zbudować wspaniały basen pływacki.

Pływacy zrzeszeni w Pom. OZP postanowili do końca roku poprawić szereg rekordów okręgowych, a Mrozówna wyrównać rekord Polski na 100 m klas.

Trener Biniakowski i uczeń Korban postanowili wspólnym wysiłkiem w jak najkrótszym czasie uzyskać 1,55,0 na 800 m przez Korbana, który poprawia się z dnia na dzień.

W sobotę 22 lipca we wszystkich ośrodkach miejskich przeprowadzone będą masowe próby na odznakę SPO w trójboju lekkoatletycznym. W Bydgoszczy spodziewany jest start około 3.000 zawodników. W godzinach popołudniowych organizowane będą na wszystkich boiskach masowe imprezy sportowe, w których wystąpią: piłkarze w turniejach błyskawicznych, siatkarze, koszykarze, gimnastycy i inni.

W stolicy Pomorza główną imprezą będzie wyścig pływacki „Wpław przez Bydgoszcz", organizowany przez Gazetę Pomorską. W niedzielę przeprowadzona będzie masowo próba na odznakę SPO w Ośrodkach wiejskich, przy czym na Pomorzu liczy się z udziałem około 10.000 sportowców wsi.

(Wic)

Miasto jedzie na wieś

W woj. warszawskim Ludowe Zespoły Sportowe organizują w dn. 23 bm. zawody w 250 ośrodkach wiejskich. Będzie tam startować po kilka LZS-ów z pobliskich wsi. W organizacji zawodów pomagać będą sportowcom wiejskim kluby zrzeszeń sportowych, które także wezmą udział w imprezach.

Z Warszawy wyjedzie 23 bm. szereg drużyn zrzeszeń sportowych, które w niedzielę rozgrywać będą spotkania siatkówki i piłki nożnej oraz dadzą pokazy w innych gałęziach sportu. Sportowcy stołeczni wystąpią w różnych powiatach województwa.

Sukcesy Sucharewa i Czudiny

MOSKWA, 19.7. W dalszym ciągu wszechzwiązkowych zawodów lekkoatletycznych zawodnicy i zawodniczki radzieckie osiągnęły szereg doskonałych wyników.

Sucharew przebiegł 200 m w 21,8 sek., a półfinałowy bieg kobiet na 200 m wygrała Malszyna w doskonałym czasie 25,4 sek.

W skoku w dal zwyciężyła Czudina wynikiem 5,82 m, w rzucie dyskiem Ponomariewa uzyskała odległość 45,32 metra.

Pierwsze zwycięstwa Ogniwa w Olsztynie

W Olsztynie na Stadionie w Lesie został rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy „B" pomiędzy drużynami ZKS „Ogniwo" Olsztyn i ZKS „Związkowiec" Olsztyn, który zakończył się zwycięstwem Ogniwa 5:3.

Jest to pierwsze i zdecydowane zwycięstwo drużyny Ogniwa, jakie notujemy od początku istnienia tej drużyny na terenie Olsztyna. Dotychczasowe mecze kończyły się porażkami.

Atak grał ładnie i ambitnie, również obrona pracowała zupełnie dobrze. Na wyróżnienie zasługują: Bielecki, Oleksiak i Jabłoński. Należy podkreślić, że gracze drużyny Ogniwo nie stosowali tzw. trików fauloskich, czego nie można powiedzieć o drużynie przeciwnej.

Bramki dla Ogniwa zdobyli: Łukaszewicz, Oleksiak, Sadowski, Jabłoński, Bielecki.

Mamy nadzieję, że odniesione zwycięstwo będzie bodźcem dla graczy Ogniwa, którzy od tej chwili nabiorą większego przekonania we własne siły i zaczną pilniej pracować nad podniesieniem poziomu swej techniki i kondycji. Życzymy powodzenia.

SIATKARZE

W tym samym dniu przeprowadzono dodatkowy turniej siatkówki. Gra na zupełnie dobrym poziomie i w wielu momentach ciekawa. Zachowanie się graczy na boisku wzorowe.

Pierwsze miejsce zdobył Klub Ogniwo z Pasłęku, drugie Koło Nr 145 Ogniwo — Olsztyn, trzecie Koło Nr 154 Ogniwo — Ostróda.

K. C.

Łomowski przekroczył 1.000 pkt.

STAN tabelki najlepszych wyników lekkoatletycznych uległ wybitnej poprawie. Doczekaliśmy się wreszcie rezultatu ponad 1000 pkt. Osiągnął go Łomowski podczas meczu z CSR, pchając kulę na 15,81. Dzięki temu gdańszczanin ulokował się pewnie na 1 miejscu.

Jeden wynik ponad 1.000 pkt. zaspokaja nasze wymagania wobec lekkoatletów. Za mało jest jednak rezultatów ponad 900 pkt.

Według nas czołówka (15) powinna mieć ponad 900 pkt. Potrzebne są do tego w najgorszym wypadku następujące wyniki: 100 m — 10,8; 200 m — 21,8; 400 m — 49,5; 800 m — 1:55,7; 1.500 m — 4:01,9; 5.000 m — 15:14,9; 110 m pł. — 15,1; 400 m pł. — 55,0; kula — 14,80; dysk — 46,03; oszczep — 65,31; młot — 49,94; w dal — 736; wzwyż — 189,5; tyczka — 399; trójskok — 14,81.

Kandydatów na takie rezultaty widzimy. Stawczyk, Mach, Lipski, Korban, Kielas, Adamczyk, Łomowski, Zieleniewski, Brzozowski mogą doprowadzić tabelkę do bardzo dobrego stanu.

FIŃSKA OCENA

1. Łomowski	15,81	1031
2. Stawczyk	10,6	966
3. Lewicki	3:58,6	940
4. Kiszka	10,7	934
5. Buhl	10,7	934
6. Potrzebowski	3:59,2	933
7. Masłowski	51,19	926
8. Mach	49,3	916
9. Krzyżanowski	14,86	907
10. Stawczyk	21,9	897
11. Łomowski	45,92	896
12. Kielas	9:28,8	896
13. Korban	1:56,2	888
14. Kielas	15:21,0	881
15. Gierutto	14,62	881

Chełmno zwycięża w 3-cim meczu l-atletów

Pięknie położone nad Wisłą Chełmno wykazuje ostatnio wielki rozwój w dziedzinie sportu. Szczególnie spopularyzowała się tu lekkoatletyka. Sportowcy tego ośrodka mają tylko jeden klub, ZS Stal. Pomorski OZLA przyznał w rb. właśnie temu małemu ośrodkowi organizację zapoczątkowanego w r. ub. sześciomeczu miast pomorskich w konkurencji kobiet i mężczyzn. Zaszczyceni takim wyróżnieniem, zabrali się chełminiacy już od dawna do przygotowań, a mieli sporo pracy, bowiem musieli powiększyć bieżnię z 5 na 6 torów o przepisowej szerokości. Z braku odpowiednich funduszy zabrali się sami do pracy wieczorami pod kierownictwem niestrudzonego działacza, Jana Szmeltera, któremu w poważnych kłopotach chętnie pomagał przewodniczący Rady Narodowej, Pawłowski, przyjaciel sportowców. W pocie czoła dokonano wielkiego dzieła, uzyskano przepisową bieżnię na pięknym boisku i możliwość organizowania poważniejszych zawodów.

Ale tutaj spotkał tych zapaleńców największy zawód ze strony takich ośrodków jak Bydgoszcz, Toruń i Inowrocław, które mimo zaproszeń nie zjawiły się w Chełmnie; w wyznaczonym terminie przybyły: Włocławek (z półtora godzinnym opóźnieniem) i Grudziądz.

W trójmeczu uzyskano szereg dobrych wyników. U mężczyzn wyróżnili się bracia Cieśliccy na średnich dystansach. Mieczysław pobiegł 800 m samotnie w 2:08, a Edmund 1500 m w 4:26,8. Młody Sergot uzyskał na 400 m 54,8 sek. Sergot jest młodym, silnym i wysokim chłopcem i rokuje jak najlepsze nadzieje. Na 100 m również młody Różański z Włocławka uzyskał 11,6 i pokonał Walendzika, który startował z naciągniętym mięśniem uda. Junior Jabłoński z Chełmna rzucił oszczepem 800 gr. 44,70 m, kulą 10,75, Piekarski z Chełmna uzyskał w trójskoku 12,46. U kobiet doskonałe warunki na miotaczkę ma Kłosówna z Chełmna (mieszka na wsi), pchnęła kulą 10,49, mając bardzo słabe pojęcie o stylu. W sumie zwyciężyło Chełmno 244 pkt.

Egzaminy na uczelnie

ZBLIŻA się okres egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie wychowania fizycznego. Odbędą się one w czasie od 28 do 31 lipca.

Wyznaczenie tak wczesnego terminu ma swoje głębokie uzasadnienie, którym przede wszystkim jest troska o młodzież. Umożliwi ono nieprzyjętym kandydatom składanie egzaminu na inny wydział w normalnym terminie wrześniowym.

Wymagania egzaminacyjne nie są tzw. „wąskim gardłem", przez które nie mogłaby przejść usprawniona młodzież, gdyż brak wyników sportowych mogą z powodzeniem kompensować uzdolnienia ruchowe, poziom wiedzy, ogólny rozwój i wyrobienie społeczno - polityczne.

Brak zdrowia i sprawności nie dyskwalifikują kandydata i nie mogą być przeszkodą w jego dalszej drodze życiowej. Wprost przeciwnie: zaświadczenia i opinie, uzyskane z egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie wychowania fizycznego, okażą się pomocne przy wyborze innego kierunku studiów.

Do 28-go lipca młodzież odpocznie, odpręży się przy pracach żniwnych i omłockowych, odbędzie obozy sportowe. Ze świeżym zapasem sił zjadą się na wezwanie pełnomocnika uczelnianego z różnych stron kandydaci do Wrocławia, Krakowa, Warszawy i Poznania walczyć o najlepsze lokaty w tych najbardziej życiowych zawodach juniorów.

Ci, którzy nie otrzymają powołania z uczelni, lub nie zdążyli złożyć podań, będą mieli możność czynić starania w dodatkowym terminie jesiennym.

Młodzi sportowcy! wzmacniajcie szeregi wychowawców fizycznych, bojowników o zdrowie, sprawność i obronność naszej Ludowej Ojczyzny.

Mgr J. Tygerman

50 zmian w tabeli

Prosimy o więcej

TABELA 10 najlepszych wyników nabiera rumieńców, które świadczą o coraz lepszym stanie polskiej lekkoatletyki.

Tymi rumieńcami są nie tylko rezultaty ze spotkań międzypaństwowych z CSR i Węgrami, ale także wiele wyników ze znacznie mniejszych imprez.

Na przestrzeni miesiąca, który upłynął od umieszczenia ostatniej tabeli zaszło wiele zmian na pierwszych i dalszych pozycjach.

W sprintach na czoło wybijają się rezultaty Stawczyka i Buhla na 100 m oraz Buhla, Wałka i Adamskiego na 200 m.

ZASKAKUJĄCY WAŁEK

Najmilszym zaskoczeniem jest rezultat Wałka. Krakowianin udowodnił tym wynikiem, że może w ciągu bieżącego roku sprawić większą chyba niespodziankę, niż rewelacyjnym czasem na 400 m (50,4) przed rokiem.

Prawie nic nie zmieniło się na 400 m. Dystans ten nie cieszy się wielką popularnością wśród naszych biegaczy.

KORBAN REDIVIVUS

Wielką niespodziankę sprawił Korban, osiągając najlepszy tegoroczny rezultat na 800 m. Korban przygotował w tajemnicy niespodziankę, która sprawiła nam wiele radości, a reprezentantom Polski Werblińskiemu i Barteckiemu nie da spokojnie spać.

O prawo reprezentowania Polski w najbliższym meczu międzypaństwowym (4 i 5 sierpnia w Rumunii) ubiegać się będzie prócz wyżej wymienionej trójki także Statkiewicz.

Rywalizacja czołowych „halfmilerów" powinna doprowadzić do wyników w granicach 1:55. Czekamy na nie z niecierpliwością. Korban, Werbliński, Statkiewicz i Bartecki muszą walczyć o prawo reprezentowania Polski w Bukareszcie. W ramach tej eliminacji powinni startować Jackiewicz, Majewski, Poselt, którzy nie znajdą okazji do poprawienia swych obecnych wyników, jeśli nie będą startowali w poważniejszych zawodach.

Atak na wynik w granicach 1:58 przypuszcza Lewicki (22 lipca — próba bicia rekordu Pomorza), poniżej 2 minut na zawodach osiągnęli w Złocieńcu juniorzy Długoborski i Makomaski (Olsztyn).

Do końca lipca powinniśmy mieć na 800 m 10 wyników poniżej 2 minut.

DYSPROPORCJA NA 1.500 M

Na 1.500 m tylko Potrzebowski i Lewicki wnieśli poprawki wyników. Ich rezultaty odbiegają od reszty za daleko. 4:10 powinno być górną granicą.

Wśród długodystansowców jest słabo. Mańkowski, Krzyszkowski i Płonka obiecują poprawę, ale nie będą to rezultaty na wielką skalę. Reszta długodystansowców usnęła.

TYM GRATULACJE

Płotkarzom możemy pogratulować wielu zmian. Może zachęci ich to do częstszych startów, a wtedy wszystko będzie w porządku. Na liście 10 najlepszych mogło by już nie być rezultatów takich, jak 17,0 na 110 m pł. i powyżej minuty na 400 m pł.

Za mało aktywności przejawiają miotacze. Przez miesiąc w tabeli rzutów zaszło zmian tak mało, że nie będzie przesadą, jeśli powiemy, iż dają się policzyć one na palcach jednej ręki. Stanowczo za mało, abyśmy mogli powiedzieć, że miotacze spisują się dobrze.

Więcej poprawek wnieśli do tabeli skoczkowie. Zmieniły prawie całkowicie swój wygląd skok w dal i trójskok, mogące być wzorem dla specjalistów od skoku wzwyż i tyczki.

Stan obecnej tabeli jest dobry, to fakt. Ale nie jest odzwierciedleniem tego, na co stać naszych lekkoatletów.

Apelujemy też do zawodników, by w ciągu kilku najbliższych tygodni postarali się o rewolucję w tabeli.

S. S.

100 M	200 M	400 M	800 M	1.500 M	5.000 M	110 M	400 M PŁ.	4×100 M
Stawczyk, Pozn. 10,6	Stawczyk, Pozn. 21,9	Mach I, Gd. 49,3	Korban, Gd. 1:56,2	Lewicki, Tor. 3:58,6	Kielas Gd. 15:22,0	Adamczyk, Pozn. 15,7	Puzio, Kr. 56,8	Ogniwo Cr. 44,4
Kiszka, Śl. 10,7	Mach I, Gd. 22,2	Lipski, W-wa 50,8	Werbliński, Kat. 1:57,0	Potrzebowski, Szcz. 3:59,2	Mańkowski, Gd. 15:31,4	Ogłoblin, W-wa 15,7	Gralka, Kat. 57,2	Spójnia W-wa 45,2
Buhl, Kr. 10,7	Buhl, Kr. 22,3	Lipiec, W-wa 51,0	Bartecki Pozn. 1:57,2	Kuśmirek, Wr. 4:09,7	Więcek E. Kr. 15:41,4	Krzyżanowski, Gd. 15,9	Żelewski, Pozn. 59,2	Ogniwo W-wa 45,2
Wojtowicz, W-wa 10,9	Wałek, Kr. 22,6	Buhl. Kr. 51,2	Potrzebowski Szcz. 1:57,9	Długoborski, Wr. 4:09,8	Płonka Cz. 15:49,5	Wilczek, Kat. 16,1	Mauthe, W-wa 59,4	Unia Kryw. 45,4
Wolski, Kr. 10,9	Lipski W-wa 22,8	Adamczyk, Pozn. 51,2	Bąkowski Wr. 1:58,5	Kwapień, Kr. 4:11,3	Boniecki Gd. 15:59,0	Tułecki Łódź 16,2	Pawłowski, Łódź 59,6	ŁKS Wł. 45,4
Lipski, W-wa 10,9	Kiszka, Śl. 22,8	Rabenda Gd. 52,3	Długoborski, W-wa 1:59,6	Poselt Łódź 4:12,6	Jasiniak, Łódź 16:09,9	Gralka, Śl. 16,4	Kundzik, Łódź 59,8	AZS, Pozn. 45,4
Antonowicz, Łódź 11,0	Adamski, Pozn. 22,9	Puchowski Gd. 52,5	Makomaski, Olszt. 1:59,9	Kielczewski Pozn. 4:13,8	Krzyszkowiak, 16:10,0	Pawłowski, Łódź 16,4	Małecki I, Wr. 60,4	Ogn. Cracovia, jun. 45,7
Walendzik, Pom. 11,0	Gralka, Kat. 23,0	Kasprzycki Gd. 52,5	Statkiewicz W-wa 2:00,6	Kowalski Łódź 4:15,2	Wiecek A. Wr. 16:12,6	Burzyński, W-wa 16,7	Tlomiński, Gd. 60,5	Gwardia, Kr. 45,9
Rabenda, Gd. 11,0	Antonowicz Łódź 23,1	Wdowczyk Łódź 52,6	Jackiewicz, Lubl. 2:00,8	Więcek E., Kr. 4:15,4	Fariaszewski W-wa 16:17,7	Mauthe, W-wa 16,9	Dobrowolski, W-wa 60,5	Kolejarz, W-wa 45,9
Ogłoblin, W-wa 11,0	Kucharski, Lubl. 23,1	Kundzik, Łódź 52,6	Poselt, Łódź 2:01,2	Szymański, Kr. 4:15,6	Płotkowiak, Pozn. 16:18,8	Krzesiński, Gd. 17,0	Kuśmirek, Wr. 61,2	Flota Gd. 46.2

W DAL	WZWYŻ	TYCZKA	TRÓJSKOK	KULA	DYSK	OSZCZEP	MŁOT	4 × 400 M
Adamczyk, Pozn. 725	Skalbania, Pozn. 187	Morończyk, W-wa 380	Hoffman M., Częst. 14,31	Łomowski, Gd. 15,81	Łomowski, Gd. 45,92	Sidło Śl. 58,76	Masłowski, Bdg. 51,19	AZS, Wr. 3:34,9
Kiszka. Śl. 708	Kownacki, Gd. 185	Krzesiński, Gd. 371	Kowal, W-wa 14,26	Krzyżanowski, Gd. 14,86	Żochowski, Gd. 44,51	Gburczyk, W-wa 58,08	Sobecki, Pom. 47,35	Związkowiec, Pzn. 3:40,5
Stawczyk, Pozn. 690	Paprocki, W-wa 183	Ważny, W-wa 356	Kuźmicki, Kat. 13,78	Gierutto W-wa 14,62	Grzelski Łódź 44,30	Sumiński Pozn 57,15	Zieleniewski, Gd. 46,70	AZS, Pozn. 3:40,7
Starościński, W-wa 686	Cecuła, Gd. 182	Małecki II, Wr. 355	Krzyżanowski Gd. 13,59	Prywer, Łódź 14,60	Krzyżanowski Gd. 44,05	Bekierski Biał. 56,70	Kocot Śl. 43,75	Ogniwo-Crac. 3:41,2
Szczepański, Siedl. 684	Lewandowski, Wr. 181,5	Mucha, Śl. 350	Starybrat, W-wa 13,57	Adamczyk Pozn. 14,45	Adamczyk, Pozn. 43,81	Szulc, Łódź 55,95	Tomaszewski Szcz. 42,72	Górnik, Zabrze 3:42,0
Buhl, Kr. 681	Dręgiewicz, Kr. 180	Grohman, Biał. 350	Wolski Kr. 13,39	Habrat W-wa 14.10	Praski, Śl. 43,24	Jarzyński Pozn. 54,85	Kozubek Śl. 42,51	Budowlani, Chorz. 3:42,8
Sulwiński, Szcz. 674	Spychalski, Szcz. 180	Szendzielorz, Śl. 340	Łaurentowski, Pozn. 13,33	Lisiak Lubl. 13,75	Dunecki Tor. 42,15	Garncarczyk, Łódź 54,51	Deja, Śl. 41,20	
Dziewolski, Pozn. 671	Potocki, Kr. 180	Nowak, Wr. 340	Dziewolski Pozn. 13.00	Zieleniewski Gd. 13,62	Gierutto W-wa 41,62	Rytczak Łódź 53,15	Harmata, Gd. 39,29	
Kowal, W-wa 671	Zagórecki, Biał. 180	Adamczyk, Pozna. 340	Frenszkowski, Olszt. 12,98	Praski, Śl. 13,12	Kowalczyk Szcz. 40,28	Gierutto W-wa 53,10	Kołodziejski, Gd. 38.20	
Wakstyl, Kat. 671	Brzozowski, W-wa 180	Janiszewski, Kr. 339	Woźniakowski, Ł. 12,96	Makulec, Kr. 12,80	Pachół Szcz. 39,88	Zasada, Kr. 53,10	Kaczmarek, Pom. 38,02	

Zestawił S. Sieniarski

Zwycięstwa w meczach międzypaństwowych 1945 – 1950

Piłka nożna

1947	Finlandia	4:1
1948	CSR	3:1
	Finlandia	1:0
	Węgry (jun.)	1:0
1949	Bułgaria	3:2
	Albania	2:1

Motocykle (żużel)

1948	CSR	75:73
1949	Holandia	82:64

Boks

1945	CSR	10:6
1946	Jugosławia	9:7
1947	CSR	12:4
	Szwecja	10:6
	CSR (jun.)	13:3
	CSR (jun.)	10:6

Strzelanie

1949	CSR	673:665

Siatkówka

MĘŻCZYŹNI:

1948	Bułgaria	3:2
	Triest	3:0
	Węgry	3:0
1949	Holandia	3:0
	Francja	3:0

KOBIETY:

1948	CSR	3:1
	Bułgaria	2:1
	Węgry	2:0
	Rumunia	2:0
	Jugosławia	2:0
1949	Rumunia	3:2
	Rumunia	3:0
	Francja	3:0
	Holandia	3:0
	Węgry	3:0
1950	Rumunia	3:0

Wioślarstwo

1948	Szwecja	4:2
1949	Szwecja	4:2

Koszykówka

MĘŻCZYŹNI:

1946	Luksemburg	48:25
1947	Holandia	40:23
	Rumunia	51:32
	Bułgaria	32:27
1948	Albania	67:16
	Triest	35:27

KOBIETY:

1946	Albania	53: 7
	Bułgaria	33:28
	Triest	36:19
	Jugosławia	17:16
1950	Izrael	44:19
	Austria	52:18

Lekkoatletyka

KOBIETY:

1946	CSR	49:40
1947	CSR	48:41

Hokej na lodzie

1947	Rumunia	6:0
	Belgia	11:1
1948	Austria	7:5
	Włochy	13:7

Pływanie

1949	Rumunia	129:118

Szermierka

1948	CSR	3:0
1949	CSR	28:20

Tenis

1948	Rumunia	4:3
1950	Rumunia	4:2
	Izrael	5:0
	Irlandia	3:2

Gimnastyka kobiet

1949	Bułgaria	229:224
1950	Bułgaria	173,25:170,50

Tenis stołowy

1950	Walia	5:0
	Brazylia	5:3
	Irlandia	5:0
	N. Zelandia	5:1

Kolarstwo torowe

	CSR	14,5:12,5

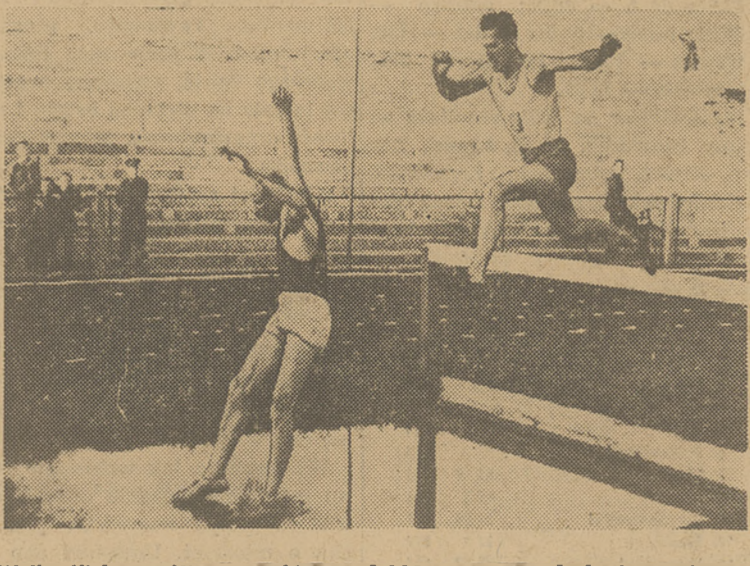
Czy zdobyłeś odznakę S P O?

Bohaterowie pracy na boisku

Za przykładem Bugdoła i Cyronia górnicy uprawiają sport

NAJSŁAWNIEJSZA kopalnia w Polsce, Zabrze - Wschód szczyci się nie tylko doskonałymi wynikami w nadplanowym wydobyciu węgla, posiadaniem w swej załodze wielu wybitnych przodowników pracy, ale także zakrojoną na szeroką skalę akcją umasawiania sportu wśród robotników.

Górnicy z Zabrza wzięli sobie do serca sławne powiedzenie Wiktora Markiewki:



Walka Kielasa z Hiresem w biegu na 3.000 m z przeszkodami emocjonowała widzów meczu Polska — Węgry aż do minięcia mety przez obydwu. Rywale mijają najbardziej atrakcyjną przeszkodę — rów z wodą. Pierwszy Hires Foto Małek — API

— Gdyby nie sport to nie miałbym sukcesów we współzawodnictwie długofalowym... i tłumnie uczęszczają na treningi, urządzane przez ich klub, ZKS Górnik Zabrze.

Sprężyste kierownictwo klubu, spoczywające w rękach b. przodowników pracy, Bugdoła i Cyronia, którzy za poniesione na tym polu zasługi awansowali społecznie (pierwszy na dyrektora kopalni, drugi kształci się na inżyniera), doprowadziło klub górniczy do wielkiego rozkwitu.

Przeciągły gwizdek trenera piłkarskiego obwieścił przybyłym na zaprawę zawodnikom, że zajęcia rozpoczynają się. Frekwencja jest duża. Po ostatnich meczach o wejście do II Ligi, z których Górnik wyszedł obronną ręką i stał się kandydatem na pierwsze miejsce w grupie — zawodnicy trenują zapamiętale. Na boisko przychodzi również około 500 najbliższych kibiców, którzy z przejęciem śledzą trening i... sprawdzają obecność zawodników pierwszej drużyny.

PATRZY CYROŃ

Zawodnicy trenują ostro, spełniają polecenia trenera bez szemrania, chociaż wydaje się, że czują jeszcze w kościach niedzielny mecz i ciężką, skończoną niedawno szychtę górniczą. Nikomu nie można zarzucić, podobnie zresztą, jak w pracy, bumelanctwa. Obowiązuje dyscyplina w treningu, czuwa tu przodownik Cyroń. Jest on wielkim społecznikiem i wolny czas poświęca całkowicie sprawom związanym z funkcją wiceprezesa klubu.

Jako społecznik dał się on poznać już dawno. Za zasługi poniesione nad odbudową Polski Ludowej przez nadplanowe wydobycie węgla (700%) został skierowany na studia. Zgodnie z ustawą przysługiwała mu ostatnia pensja około 100.000 zł. Cyroń zadowolił się połową, resztę przeznaczył na cele dobroczynne.

Piłkarze skończyli trening kondycyjny i rozpoczęła się gra „na bramki". Rozpoznajemy znanych w Zabrzu przodowników pracy: skrzydłowych Holesza i Jakubowskiego, pomocnika Klęczara i obrońcę Franosza. Wymienieni są filarami drużyny.

Na bocznym boisku trenują siatkarze i koszykarze. Ostatni zdobyli mistrzostwo Śląska Opolskiego, ale wskutek nieporządku, panującego w OZKSS nie mogli wziąć udziału w rozgrywkach o wejście do Ligi, gdyż zarząd nie zgłosił w terminie drużyny do eliminacji. Piłkarze ręczni — to młodzi chłopcy.

PIELĘGNIARKI — LEKKOATLETKAMI

Na głównym boisku trenują lekkoatleci. Z daleka widać reprezentanta Polski — Gralkę, znaną wieloboistkę Pajerową, utalentowanego płotkarza Michalskiego oraz trenera Chmiela, który ma pełne ręce roboty, bo... Wymaga to dłuższego komentarza.

Kobiet na kopalniach pracuje bardzo mało, a klubowi stale potrzeba lekkoatletek, siatkarek, pływaczek. Górnik Zabrze potrafił sobie poradzić, roztaczając patronat nad Państwową Szkołą Pielęgniarek, skąd otrzymuje zastrzyk „świeżej krwi". Pielęgniarkom sport bardzo się podoba i robią zadziwiająco szybkie postępy. Gimnastyczki — pielęgniarki startowały już na mistrzostwach gimnastycznych w Gdańsku, gdzie błysnęły dużymi umiejętnościami. Siatkarki już dzisiaj też wiele potrafią.

Najwięcej jednak podoba się pielęgniarkom lekkoatletyka. Dlatego trener Chmiel ma całe popołudnie zajęte, gdyż przyszłe mistrzynie są bardzo wymagające i za jednym treningiem chciałyby poznać wszystkie tajniki królowej sportu. Najbardziej zdolna jest Zofia Narza — córka rolnika z Polanki k/Oświęcimia.

LINKA NEMETHA

Dużym talentem jest młotacz młotem Wajs. Wyrzucony przez niego młot ląduje na odległości 44 m. Wajs jest posiadaczem linki stalowej, którą dostał w prezencie od samego Nemetha. W r. z. podczas startu rekordzisty świata w Katowicach — Wajs nie odstępował go na krok i długo rozmawiał z najlepszym miotaczem o sposobie treningu i technice. Nemeth udzielił mu kilku skutecznych rad i podarował mu stalową linkę. Wajs strzeże jej jak oka w głowie, gdyż wielu jest amatorów na ten „muzealny" zabytek.

Na powietrze wyszli także gimnastycy. Rej wodzi tu Wlocka — doskonały sportowiec, z zawodu sztygar oddziałowy. Na kortach trenują tenisiści. Na pływalni jak w ulu. Mówiono nam, że w sali pod kierunkiem Maksa Grzywocza ćwiczą pięściarze, zaś zapaśnikom, którzy też nie próżnują, przewodzi Banisz. W świetlicy trenują ping-pongiści, a na szosach „kręcą" kolarze.

GÓRNIK — TO POTĘGA

Gdy do któregoś z zabrzan trafi „Przegląd Sportowy" i przeczyta ten reportaż — niech wybierze się na Stadion Górnika i na własne oczy przypatrzy się pracy. Przekona się wówczas, że Górnik — to potęga. Ze swej strony możemy dodać: widzieliśmy treningi wielu klubów bardziej znanych, ale takiej ilości ćwiczących i takiego ducha nie spotkaliśmy nigdzie.

Górnicy mają też swe troski i żale. Chodzi im o to, że Z. G. Zrzeszenia zbyt mało interesuje się ich klubem i koncentruje uwagę na klubie katowickim.

W związku z 6 rocznicą Odrodzenia Polski — Górnik Zabrze dla upamiętnienia historycznego dnia zobowiązuje się:

Pracować bezinteresownie nad budową własnego lodowiska aż do ostatecznego ukończenia, na dziedzińcu domku klubowego wybudować boisko do siatkówki, spowodować, by jak największa ilość członków wzięła udział w zdobywaniu odznaki SPO w dniu Święta Odrodzenia, na miesięcznych zebraniach wygłaszać pogadanki celem pogłębienia ideologii marksistowskiej.

J. B.

Narodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski

22—31 lipca odbędą się w Szczecinie narodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski. Program zawodów:

22 lipca, godz. 7.00 zbiórka delegacji, sztafet młodzieżowych, zawodników na Jasnych Błoniach i odjazd samochodami na strzelnicę w Bezrzeczu pod Szczecinem. Godz. 8.30: raport, przemówienia, otwarcie zawodów, oddanie strzałów honorowych.

26 lipca: strzelanie myśliwskie do rzutków na nowej strzelnicy w Lasku Arkońskim.

31 lipca, godz. 18.00: Rozdanie nagród i wieczór artystyczno-muzyczny w sali Woj. Rady Narodowej, Plac Dzierżyńskiego 1.

Strzelanie z broni wojskowej, małokalibrowej, pistoletów do dzika i jelenia odbywać się będzie na strzelnicy na Bezrzeczu od 22—31 lipca.

Kołchoźnicy zdobyci dla sportu

(Korespondencja własna z Moskwy)

JEDNĄ z form pracy społecznej, którą prowadzą kluby sportowe miast radzieckich, są patronaty nad sportowcami wiejskimi oraz młodzieżą szkolną z miast.

Patronaty nad sportem wiejskim spełniają doniosłą rolę z punktu widzenia politycznego, wychowawczego i propagandowego. Zacieśniają one bowiem więzy przyjaźni między robotnikiem i chłopem, realizując w ten sposób hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego, jedno z podstawowych założeń politycznych państwa socjalistycznego. Społeczna praca sportowców klubów miejskich, przez ich bezinteresowny wkład w dzieło krzewienia kultury fizycznej wśród szerokich rzesz ludności wiejskiej, jest czynnikiem o dużym znaczeniu wychowawczym. Pokazy sportowe w dobrym wydaniu, wykonane przez mistrzów sportu, najbardziej trafiają do przekonania widza i są najlepszym środkiem propagandowym.

Przyjrzyjmy się na konkretnym przykładzie jak swój patronat sprawuje jeden z wielu moskiewskich klubów sportowych, a mianowicie „Skif". Jest to klub sportowy przy Państwowym Centralnym Instytucie Kultury Fizycznej im. Stalina w Moskwie, nagrodzonym orderem Lenina. „Skif" patronuje nad sportowcami wszystkich wsi rejonu Łopaśnia, Moskiewskiej obłasti (województwo). Praca zasadniczo prowadzona jest w kierunku szkolenia kadr, propagandy sportu i pomocy organizacyjnej i materialnej. Tylko za jeden kwartał w planie pracy było przewidziane:

1) Zorganizowanie i przeprowadzenie wykładów dla przewodniczących najniższych kolektywów sportowych oraz seminaria dla instruktorów piłki nożnej, siatkówki i lekkoatletyki.

2) Zorganizowanie wieczoru w Łopaśni pod nazwą: „Spotkanie z mistrzami sportu", na program którego składałyby się pokazy sportowe w wykonaniu mistrzów sportu, występy grupy artystycznej studentów Instytutu, rozmowy z mistrzami sportu, w których dzieliliby się oni swą wiedzą fachową i doświadczeniem ze sportowcami — kołchoźnikami.

3) Zorganizowanie w Łopaśni święta sportowego „Otwarcie sezonu letniego" z występami sportowców Instytutu i przeprowadzenie wykładów i konsultacje na tematy kultury fizycznej i poszczególnych gałęzi sportu.

Plan ten został wykonany.

Jeśli chodzi o pracę szkoleniową i organizacyjną — to „Skif" stale okazuje pomoc w przeprowadzeniu zawodów przez zestawienie planów, programów, przekazuje sprzęt sportowy, jak piłki do koszykówki, siatkówki, nożnej, buty piłkarskie itp.

Poza patronatem nad sportowcami na wsi — „Skif" daje pokazowe występy sportowców na terenie Moskwy w robotniczych kolektywach, dla pracowników różnych przedsiębiorstw, ministerstw, teatrów, szkół, uniwersytetów, na boiskach Moskwy, w parkach itp.

Piękna praca, którą prowadzą studenci z moskiewskiego „Skif'u" wydała szybko swe owoce. W wielu wsiach rejonu Łopaśnia powstały nowe boiska, pływalnie, a nawet stadiony. Młodzież wiejska z zapałem uprawia lekkoatletykę, gry sportowe, pływanie, zapaśnictwo, kolarstwo i inne sporty. Sport wszedł do kręgu normalnych zainteresowań i zajęć wsi kołchozowej, stając się chlebem powszednim nie tylko młodzieży, lecz i starszych kołchoźników.

Przykład „Skif'u" dobitnie ilustruje znaczenie akcji patronatu, akcji, która przybrała w ZSRR szerokie rozmiary, a swym zasięgiem objęła ogromne przestrzenie wsi radzieckiej oraz młodzież szkolną w miastach.

Na zdjęciach widzimy jak duże zainteresowanie w Łopaśni wzbudziły występy czołowych sportowców „Skif'u":

Gieysztor Tadeusz



Tatiana Pawłowna podczas pokazowych ćwiczeń gimnastycznych na wsi. Pokazy tego rodzaju są w ZSRR jednym z najskuteczniejszych środków propagowania kultury fizycznej

6 lat w paru wierszach

ZAJMOWANIE się sportem w początkach 1945 r. było przez wielu obywateli uważane za objaw, świadczący, w najlepszym wypadku, o dziwactwie. A jednak byli ludzie, którzy ze sportem nie mogli zerwać. Nawet wtedy, gdy nad głową rozrywały się szrapnele, gdy trzeba było wykonać tysiące ważnych zadań, oni nie zapominali przecież o sporcie.

Pamiętam (przypuszczam, że każdy to odczuł niegdyś na własnej skórze), że gra w nowych, że tak powiem cywilnych butach, była zawsze powodem zatargów z rodzicami. A na tym pierwszym powojennym meczu co najmniej połowa uczestników (wśród których byli i ojcowie), grała w lakierkach.

Kostiumy były różnorodne. Grało się w koszulach ze sztywnym kołnierzykiem (było to w czasie pierwszej powojennej Wielkanocy).

O ile mnie pamięć nie myli, jeden z graczy przeciwnej drużyny, musiał grać na środku pomocy (bojąc się zrobić choć dwa kroki w lewo czy w prawo w kierunku widzów), bo ze spodenkami nie bardzo było w porządku.

Nie dłużej jak po miesiącu, wszyscy już byli ubrani od a do z. Skończyły się mecze na własnym podwórku. Można było przecież pokazać się i na obcym terenie.

Mając do zakontraktowania mecz, wybrałem się w drogę piechotą, bo — po pierwsze pociągi kursowały dość rzadko, a po drugie — myślało się wtedy o starcie w pierwszym powojennym maratonie o mistrzostwo Polski (całe szczęście Osińskiego i Głuszcza, że znalazłem przeciwnika w mieście, odległym o 22 km i... mając braki w treningu, zrezygnowałem z kariery maratończyka — przyp. autora).

★

MISTRZOSTWA... Prymitywne władze sportowe, powstawały w tempie żywiołowym. Zaczęło się od komisji w stolicy. Wędrując po parę kilometrów po gruzach, szli działacze na zebrania, organizując coraz to nowe kółka. Powstawały związki sportowe, rozpoczynały się mistrzostwa...

Żyło się na ogół wspomnieniami, sny o przyszłości były śmiałe, ale oparte przede wszystkim na koncepcjach, zaczerpniętych z przeszłości. Okres niemowlęctwa powojennego sportu, upływał w atmosferze, wróżącej powrót do niezdrowych stosunków sportu przedwojennego.

ROK 1946. Na trzecim piętrze gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, urzędował wydział sportowy.

Były mistrz Polski w gimnastyce, olimpijczyk Kosman, pełniący obowiązki sekretarza wydziału, patrzył na porozwieszane na ścianach wykresy. Patrząc na jedne, obmyślał następne...

★

PIERWSZY występ Polaków na arenie międzynarodowej. Sierpień 1946 r., Oslo — lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Wyniki? Wajsówna, Kwaśniewska i Dobrzańska ratowały honor polskiego sportu, zajmując punktowane miejsca. Pozostali zawodnicy... lepiej nie mówić.

Przedostatnie miejsce było czymś, co nas siedzących na trybunach, zaskoczyłoby bardzo miło.

— Kiedyś dojdziemy do europejskiego poziomu sportu — wzdychało się...

ROK 1948. W maju pierwszy Bieg Narodowy, według nowej koncepcji. Uczestniczy w nim 300 tysięcy osób. Jest to cyfra dziesięciokrotnie przewyższająca liczbę uczestników Biegu Narodowego z roku 1938, w którym padł ilościowy rekord przedwojenny.

W sierpniu, na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, bokser Antkiewicz, zdobywa pierwszy w historii polskiego boksu medal, Łomowski zdobywa 4 miejsce na świecie wśród miotaczy kuli...

— Kiedy zaczniemy bić rekordy świata, kiedy zdobywać będziemy tytuły mistrzów świata? — pytano.

★

W PAŹDZIERNIKU przyjechali do Polski doskonali radzieccy sportowcy. Lekkoatleci, siatkarze i koszykarze pokazali nam wspaniałą klasę. Pokazali nam tak jak poprzednio piłkarze Torpedo i reprezentacyjni bokserzy, że w sporcie cudów nie ma. Trzeba pracować. Pracować tak jak radzieccy mistrzowie. Wyniki przyjdą wtedy same...

★

SPORT Polski krzepnie, przechodząc zmiany organizacyjne. Struktura wzorowana jest na doskonałej organizacji kultury fizycznej w Związku Radzieckim. W lutym 1950 r. powstaje Główny Komitet Kultury Fizycznej. Sport związkowy, który 4 lata temu stawiał nieśmiałe pierwsze kroki, może poszczycić się wielkimi osiągnięciami.

Młodszy od niego sport wiejski, też ma na swym koncie wiele sukcesów. Pływacy biją rekord za rekordem, lekkoatleci są notowani na listach dziesięciu najlepszych wyników europejskich, impreza międzynarodowa goni taką samą...

W Biegu Narodowym 1950 r. uczestniczyło około 650.000 obywateli, ubiegających się o SPO, odznakę sportową, której posiadanie będzie dowodem, że zrozumiało się zadania sportu, poważnego czynnika wychowawczego w kształtowaniu socjalistycznego społeczeństwa.

★

ŻYCIE sportowe tętni. Pulsuje w tempie, które przed kilku laty wydawało się czymś niemożliwym do osiągnięcia. W każdej prawie fabryce jest koło sportowe, we wsiach powstają LZS, powstają nowe obiekty sportowe w miastach i wsiach... Sport wyczynowy, otoczony opieką Państwa i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, notuje coraz to więcej sukcesów. 10 dni przed szóstą rocznicą powstania Polski Ludowej, sport polski odnosi wspaniały sukces. Wzór sportowca, Helena Rakoczy, zdobyła mistrzostwo świata. Ciesząc się z ogromnego sukcesu polskiej gimnastyczki, uważamy jej wyczyn za coś zupełnie normalnego. Zapomnieliśmy już przecież, w jakich warunkach rozpoczynał żywot sport w Polsce Ludowej, jakie przechodził koleje, by stać się tym, czym jest obecnie.

S. Sieniarski